PT. Biblioteka Jagiellońska

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

Dziennik Polski

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, środa 12 stycznia 1938 r. | Codzienne korespondencje z prowincji | Nr. 11

Ustąpienie płk. A. Koca

Gen. Skwarczyński szefem Obozu Zjednoczenia Narodowego

Warszawa, 11. 1. (Tel. wł. — l. r.). Godz. 17.45 — płk. Adam Koc ustąpił dziś ze stanowiska szefa OZN.

W związku z tym płk. Koc wydał enuncjację. Stanowisko szefa OZN. objął z dniem dzisiejszym gen. Stanisław Skwarczyński, którego płk. Koc wyznaczył swoim następcą.

Gen. Skwarczyński przeszedł kilka dni temu na emeryturę. Jest on najmłodszym generałem armii polskiej, liczy bowiem lat 45.

* * *

Warszawa, 11. 1. (Tel. wł. — l. r.). W dzisiejszym popołudniowym „Kurierze Warszawskim" ukazała się następująca wiadomość:

Według pogłosek, w najbliższym czasie ma ustąpić ze stanowiska szefa OZN. płk. Adam Koc. Ustąpienie płk. Koca motywowane ma być — jak słychać — złym stanem zdrowia, który w zeszłym roku zmusza! płk. Koca do wyjazdu za granicę. Gen. brygady Stanisław Skwarczyński, dotychczasowy dowódca jednej z dywizyj piechoty, przeszedł w stan spoczynku. Jest on jednym z najmłodszych generałów, liczy około 45 lat.

Gen. Skwarczyński jest bratem śp. Adama, zmarłego przed paru laty czołowego członka Obozu Piłsudczyków. Wyjście ze służby gen. Skwarczyńskiego łączone jest z możliwością objęcia przezeń stanowiska szefa OZN".

Wiadomość powyższa wywołała zrozumiałe poruszenie w całej opinii politycznej i skupiła uwagę wszystkich kół. Pogłoski o zmianie na stanowisku szefa OZN. rozchodziły się już od kilku dni, przy czym wiązane były ze złym stanem zdrowia płk. Koca, który wymaga dłuższego odpoczynku.

Jak się dowiadujemy, pogłoski zanotowane przez „Kurier Warszawski" potwierdzają się. W ciągu dnia dzisiejszego odbywały się konferencje gen. Skwarczyńskiego z miarodajnymi czynnikami. Według informacyj z dobrze poinformowanych źródeł, gen. Skwarczyński zasadniczo aprobował propozycję objęcia stanowiska szefa OZN. Zmiana ta ma być opublikowana jeszcze w ciągu poniedziałku.

Ustępujący szef O. Z. N. wyjaśnia

powody swej rezygnacji

Warszawa, 11. 1. (PAT). W dniu dzisiejszym pułkownik Adam Koc wydał następujący okólnik organizacyjny do Obozu Zjednoczenia Narodowego:

Dnia 21 lutego r. ubiegłego zainicjowałem powołanie do życia Obozu Zjednoczenia Narodowego, na podstawie deklaracji ideowo - politycznej, formułującej cele i zadania, mogące skupić w ramach zorganizowanego działania wysiłki wszystkich rzetelnych Polaków w służbie szeroko pojętego hasła obrony państwa.

Słowa Naczelnego Wodza, wypowiedziane dnia 24. maja 1936 r., wskazujące na konieczność zjednoczenia wysiłków narodu w pracy twórczej — wywołały potężne echo, głęboko zapadły w poczucie społeczeństwa, zatargały sumieniem narodowym Polaków.

Wódz Naczelny wypowiedział swe doniosłe słowa na walnym zjeździe Związku Legionistów, nałożył na nich obowiązek inicjatywy, gdy — mówiąc, że

hasło obrony Państwa jest, jakby łańcuchem przytwierdzonym do Polski — oświadczył: „Wy, mając twarde, wyrobione dłonie jesteście do tego przygotowani, aby pierw chwycić za ten łańcuch, ale obok was muszą stanąć inni i wy musicie się starać o to, aby stanęli wszyscy ci, którzy mają poczucie siły i chcą tę siłę oddać w rzetelną służbę Polsce, Ojczyźnie, czy Państwu, jak kto woli".

W słowach powyższych widziałem dla siebie upoważnienie i jednocześnie nakaz dla siebie, jako Komendanta Naczelnego Związku Legionistów. Pracę podjętą prowadziłem aż do dziś dnia wedle mego sumienia i najlepszej woli, mając świadomość wagi tej pracy i mej odpowiedzialności. Ale to właśnie poczucie odpowiedzialności stało się podstawą mej dzisiejszej decyzji ustąpienia ze stanowiska szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego i przekazania kierownictwa jego prac w inne ręce.

Zły stan zdrowia staje się nieprzezwyciężoną przeszkodą fizyczną, która nie pozwala mi włożyć w prace OZN. tak pełnego wysiłku, jakiego one wymagają.

Nie mogę w sumieniu swoim przemóc poczucia — że mój stan zdrowia mógłby zaważyć ujemnie na rozwoju akcji zjednoczenia narodowego. Wobec tego przekazuję moje funkcje w wypróbowane i pewne ręce generała Stanisława Skwarczyńskiego, dawnego towarzysza broni, wespół z którym niejedną też prowadziliśmy pracę ideową w realizacji woli i wskazań Komendanta Józefa Piłsudskiego.

Dziękuję szczerze i serdecznie moim współpracownikom na wszystkich szczeblach organizacyjnych Obozu Zjednoczenia Narodowego, niech mi wolno będzie szczególnie gorące słowa skierować do

tych szeregów społeczeństwa polskiego, które na hasło zjednoczenia narodowego odpowiedziały odzewem, nietylko zrozumienia, lecz i pełnej gotowości.

Składając szefostwo O. Z. N. w ręce generała Stanisława Skwarczyńskiego i stojąc niezmiennie przy ideach i celach Obozu, chcę powrócić do słów, wypowiedzianych na wstępie deklaracji ideowo - politycznej O. Z. N. z dn. 21. lutego r. ub. Brzmiały one:

„Zabieramy głos, mając głębokie poczucie prawości naszej inicjatywy i słuszności obranego przez naszą myśl kierunku".

Moje niezłomne przekonanie wyrażone w słowach powyższych pozostaje niezachwiane tak samo, jak całkowita pewność, że idea zjednoczenia narodowego, jako prawda rzetelna musi odnieść wspaniałe zwycięstwo.

(—) ADAM KOC

* * *

Warszawa, 11. 1. (Tel. wł. — l. r.). Jak się dowiadujemy, we wtorek nastąpi przekazanie przez płk. Adama Koca kierownictwa OZN. w ręce gen. Stanisława Skwarczyńskiego.

Deklaracja rządu rumuńskiego w sprawie mniejszości chrześcijańskich

Czerniowce, 11. 1. (PAT) Nowy prefekt i pełnomocnik rządu na Bukowinie, Nikifor Robu, wygłosił w Czerniowcach przemówienie programowe, w którym zapewnił poparcie i przychylność obecnych czynników rządowych produktywnym mniejszościom chrześcijańskim, zamieszkałym na Bukowinie, a dalej oświadczył, iż Czerniowce staną się nareszcie miastem chrześcijańskim i perłą wielkiej Rumunii (jak wiadomo w Czerniowcach zamieszkuje około 60 proc. Żydów).

Jednocześnie prefekt Robu zapowiedział, że „pasożytnicza mniejszość żydowska zostanie pozbawiona z całą bezwzględnością dotychczasowego szkodliwego wpływu".

Belgia nie odda Konga
Wyjaśnienia Van Zeelanda

Bruksela, 11. 1. (PAT) Van Zeeland po powrocie z Londynu udzielił „Independance Belge" wywiadu, w którym zaprzeczył kategorycznie wiadomości, zamieszczonej przez Pertinax w „Echo de Paris", jakoby przygotowywane przez Van Zeelanda sprawozdanie, zawierać miało projekt odstąpienia przez Belgię Konga.

Sprawozdanie Van Zeelanda ma być ogłoszone w końcu tego tygodnia.

Paryż, 11. 1. (PAT) Wczoraj podjęta została praca w zakładach przemysłowych Geodrich w Colombes. W zakładach tych trwał strajk od 15 grudnia ub. r.

NASZA POLITYKA SOJUSZÓW

Expose min. J. Becka na sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych

Warszawa, 11. 1. (PAT) Wczoraj na posiedzeniu Komisji Spraw Zagr. Sejmu dłuższe expose wygłosił p. min. Beck, mówiąc m. in.: W ciągu szeregu poprzednich lat miałem sposobność podkreślać częstokroć wobec panów, że dążeniem naszego rządu było stałe, ścisłe, rzeczowe rozważanie każdego z interesujących nasze państwo problemów, niezależnie od zmiennych koniunktur i nastrojów, zjawiających się w świecie.

Dziś wydaje mi się, że możemy postawić kropkę nad „i“ i powiedzieć, że staraliśmy się pracować tak, ażeby możliwie żaden zasadniczy interes polityczny polski nie został naruszony.

Nasze stosunki sąsiedzkie, których najistotniejszą część stanowią dwa układy o nieagresji, ze Związkiem Sowieckim i Rzeszą Niemiecką, nie są uzależnione od żadnej instytucji, ani procedury międzynarodowej.

Zawierane były, gdy każde z tych mocarstw znajdowało się poza Ligą Narodów, opierają się na głęboko przemyślanych racjach i interesach politycznych i zachowują swą nienaruszoną wartość.

Nasze dwa sojusze z Francją i Rumunią, choć nie zawierają wzmianki o genewskiej instytucji, pochodzą z lat 1921 i 1922, a więc z czasu, w którym organizacja Ligi była dość jeszcze luźna — były traktowane w swej podstawowej koncepcji jako rzeczy same w sobie, a nie dodatek czy uzupełnienie paktu Ligi.

Znaczenie naszych sojuszów

Najwięcej pomieszania pojęć wprowadziły do tych spraw układy w Locarno. Dawna ich forma należy dziś jednak do przeszłości.

Pozwolę sobie wyrazić przypuszczenie, iż fakty, że właśnie w ciągu ostatnich dwuch lat znaczenie naszych sojuszów, ich żywotność i celowość, zostały szczególnie podkreślone zarówno u nas, jak i w krajach sojuszniczych a nasz kontakt bezpośredni z tymi krajami wyraził się zarówno w doniosłych, jak i szczególnie dla nas miłych formach, najlepiej określa charakter tych umów.

Kraje sprzymierzone

Zacieśnieniu stosunków z krajami sprzymierzonymi towarzyszyła żywa reakcja szerokich kół opinii publicznej, dająca najlepsze tło dla stosunków, istniejących dziś i pomyślne wróżby na przyszłość. Ze strony nowoutworzonego rządu rumuńskiego mieliśmy już szereg objawów przyjaznego zrozumienia dla znaczenia naszego aliansu, które to objawy bardzo wysoko sobie cenimy.

Nie ujmujemy naszej roli zbyt wąsko i staramy się utrwalać i rozwijać przyjazne porozumienie z państwami, z którymi możemy mieć wspólne interesy, czy wspólne poglądy. I tak mieliśmy w roku ubiegłym tradycyjny już pobyt premiera Goeringa, którego osobisty kontakt z naszym krajem jest istotnym elementem dla lepszego wzajemnego zrozumienia solidności naszych sąsiedzkich stosunków. Wizyty oficjalne: pierwsza we współczesnej Polsce wizyta szwedzkiego ministra spraw zagranicznych Sandlera, druga już wizyta p. Akela, estońskiego ministra spraw zagranicznych, oraz wizyta austriackiego sekretarza stanu p. Schmidta, uzupełniają przegląd tych osobistych kontaktów kierowników polityki zagranicznej i innych państw z Polską.

Rząd niemiecki dał również sposobność do licznych i wartościowych spotkań międzynarodowych, a przede wszystkim do kontaktu między gośćmi a członkami gabinetu brytyjskiego. W tych warunkach stwierdzić możemy, że r. ub. przyniósł praktyczne możliwości kontaktów, wymiany myśli i współpracy z tymi państwami.

Z. S. S. R. i Japonia

W stosunku do Związku Sowieckiego rok ubiegły nie przyniósł żadnych zasadniczych zmian. Stanowisko i polityka nasza opierają się nadal na zasadzie paktu nieagresji z 1932 r. ze wszystkimi jego uzupełnieniami, dzięki czemu zjawiające się bieżące zagadnienia załatwione były w atmosferze rzeczowych negocjacyj.

Idąc dalej w kierunku Wschodu, podkreślenia wymaga dokonane na jesieni ub. r. podniesienie poselstwa w Tokio i w Warszawie do rangi ambasad, wskazując na życzliwość i szacunek charakteryzujące stosunki polsko-japońskie.

Już wyliczenie chronologiczne wizyt, które miały miejsce w Warszawie, oraz związane z tym plany co do wizyt polskich w przyszłości, wskazują zarówno na niesłabnące nasze zainteresowanie morzem Bałtyckim, jak i na wagę, którą przykładamy do pogłębienia stosunków szerokich w platformach współżycia z państwami nad brzeżnymi tego morza.

Podobnie i w basenie naddunajskim dbam o zachowanie naszych tradycyjnych przyjaźni i mam nadzieję, że kontakty nasze będą się nadal rozwijać w tym rejonie.

Stosunek do Stolicy Apostolskiej

Przegląd spraw bezpośrednio polskich, które w ten czy inny sposób były przedmiotem pracy politycznej ostatniego okresu, nie byłby kompletny, gdybym nie wspomniał tu zagadnienia stosunków dyplomatycznych Polski ze Stolicą Apostolską. Pragnę stwierdzić, że wzajemne zrozumienie między Watykanem a rządem Rzeczypospolitej pogłębiło się niewątpliwie w ub. roku, znajdując wyraz w życzliwym ułożeniu kilku aktualnych problemów.

Pozwolą panowie, że powtórzę raz jeszcze moją ocenę sytuacji, stwierdzając:

1) że kryzys form życia międzynarodowego się pogłębił, 2) że możemy śmiało sobie powiedzieć, że polska polityka stosunkowo najmniej na tym ucierpiała.

„Nie mamy zamiaru przykładać ręki do dalszego pogłębiania kryzysu Ligi Narodów“

Od dłuższego już czasu nie mogłem się oprzeć wrażeniu, dzieląc się zresztą z Izbami szeregiem obserwacji na ten temat, że mamy w Genewie do czynienia z dwoma tendencjami radykalnie sprzecznymi. Z jednej strony praktyka, doświadczenie, wykazały niezbicie, że integralne stosowanie zasad paktu przechodzi rzeczywiście możliwości instrumentu, który miał go aplikować.

Obok tego, jakby przez paradoks jakiś, można było zaobserwować nie tylko wzrost pewnych namiętności doktrynalnych czy politycznych, skierowanych do narzucenia tej biednej Lidze coraz trudniejszych zadań, ale nawet formalne tendencje uzupełniania teoretycznymi przepisami, na papierze tylko stosowanymi tych braków, które realne działania Ligi wykazywały.

Dyplomacja polska dbając o poprawność postępowania naszego Państwa, jak i w trosce o ostateczny los samej instytucji genewskiej, od dwóch lat przeszło starała się tę niebezpieczną rozbieżność przedstawić i w konkretnym załatwieniu spraw, zjawiających się przy stole genewskim zebrań, znaleźć dla siebie właściwą drogę.

Nie mamy zamiaru brać w swoje ręce żadnej inicjatywy, któraby miała dzisiejszy kryzys Ligi pogłębić, ale zawsze wiedzieć będziemy musieli, za co odpowiadamy, do czego jesteśmy obowiązani, jaki sposób i na jakich zasadach zapadają decyzje w Instytucjach międzynarodowych pobierane.

Jedno jeszcze bywa w Genewie niebezpieczne: Sprawa raczej z dziedziny procedury, niż z pisanych zasad. Jak już wspomniałem, trudności, na które napotykała Liga zmusiły — słusznie zresztą — w razie powstania nowych problemów, do zbierania konferencji mniejszej czy większej ilości państw danym zagadnieniem zainteresowanych lub mogących mieć przynajmniej jakiś wpływ na jego załatwienie. Do niektórych inicjatyw tego rodzaju, jak naprzykład Komitet Nieinterwencji w sprawy hiszpańskiej wojny domowej przyłączyliśmy się z pełnym przekonaniem, że był to w danym momencie jedyny praktyczny środek zmniejszenia komplikacyj szerszych, jakieby mogły wypadki hiszpańskie wywołać. Natomiast zastrzegaliśmy się kategorycznie i będziemy się na przyszłość zastrzegali przeciw podsuwaniu Lidze, a zatem wszystkim jej członkom decyzji powziętych jedynie przez grupę państw i poza Ligą Narodów.

Katastrofalny pożar poselstwa austriackiego w Bukareszcie

Bukareszt, 11. 1. (PAT) Wczoraj po południu wybuchł pożar w budynku austriackiego poselstwa, który strawił dach, mieszkania służby i archiwum.

Pożar powstał skutkiem wybuchu lampy benzynowej, którą robotnicy rozgrzewali zamarznięte przewody wodociągowe.

Akademia polityczna „Frontu Demokratycznego“ kompromitującą manifestacją komunistyczną

Warszawa, 11. 1. (Tel. wł. — I. r.) Zwołana w ub. niedzielę do Ateneum w Warszawie akademia polityczna, skończyła się niespodziewanym rezultatem. Jedynym pismem, które ogłosiło otwarcie i entuzjastyczną relację o akademii, był „Nowy Głos“, organ — jak wiadomo — zbliżony do grupy b. posła Grynbauma. Natomiast „Robotnik“ i „Dziennik Ludowy“, dwa organy PPS, nie umieściły żadnej wzmianki o akademii, co zwróciło powszechną uwagę opinii politycznej. Jeżeli się zważy, że na akademii przemawiali pp. Niedziałkowski i Czapiński, to milczenie wydaje się istotnie bardzo interesujące.

Wedle relacji dziennikarskich akademia skupiła znaczną ilość uczestników i zwołana została pod hasłem „demokracja w ofensywie“.

Przemawiali kolejno: pp. Niedziałkowski, Michałowicz, Czapiński, Graliński, Wasilewska Wanda i Pietrzykowski.

Okazało się, że na sali byli obecni komuniści, którzy zachowywali się w ten sposób, że wywołali nawet awanturę, a na zakończenie akademii odśpiewali „Międzynarodówkę“.

„Wieczór Warszawski“ stwierdza, że zebranie, które miało być inauguracją Frontu Demokratycznego, stało się do pewnego stopnia manifestacją komunistyczną. Wywołało to przygnębiające wrażenie wśród organizatorów akademii. Tym też prawdopodobnie należy tłumaczyć, że oba organy socjalistyczne zachowały w sprawie akademii tak wymowną i daleko idącą wstrzemięźliwość.

W kołach politycznych przebieg akademii wywołał wiele ożywionych komentarzy. Powszechnie uważają, że ten inauguracyjny występ Frontu Demokratycznego na terenie stolicy przyniósł fiasko tym ugrupowaniom, które nie prędko zdołają otrząsnąć się z tego niedzielnego niepowodzenia.

Kto wygrał?

Warszawa, 10. 1. (Tel. wł.). W dzisiejszym ciągnieniu Państwowej Loterii Klasowej — padły następujące wygrane:

30.000 zł. na nr. 136139.

15.000 zł. na nr. 82151.

10.000 zł. na nr. 41522 63977 122063 (zakupiony w „Nadziei“, Lwów, Legionów 11), 137620 168322 (zakupiony w „Nadziei“, Lwów, Legionów 11).

5.000 zł. na nr. 25842 104814 127484 145212 169639 (zakupiony w „Nadziei“ Lwów, Legionów 11).

2.000 zł. na nr. 2920 106617 14028 46679 50454 57190 136865 138566 144915 (zakupiony w „Nadziei“, Lwów, Legionów 11). 193855.

1.000 zł. na nr. 6371 30940 33296 34362 41922 46022 52680 53663 96165 99776 100700 107432 110580 128535 132770 137929 139966 147859 160102 166275 169813 176184 182451 194964.

Lwów, dnia 10 stycznia 1938.

Zaostrzenie kursu antypolskiego na Litwie

Jak doniosła prasa, Sylwester 1937 przyniósł Polakom na Litwie wręcz tragiczne niespodzianki. Minister spraw wewnętrznych naszego sąsiada, gen. Czaplikas, godny następca płk. Rusteiki, coraz energiczniej tępi wszelkie przejawy polskości. Aby jednak panu generałowi nie można było nic formalnie zarzucić, wprowadzono w życie nową ustawę o stowarzyszeniach, a co za tym idzie, zmuszono wszystkie istniejące na Litwie stowarzyszenia do zmiany statutów, celem przystosowania ich do wymagań tejże ustawy.

Ostateczny termin rejestrowania nowych statutów upłynął właśnie w dniu 31 grudnia r. ub. Już od dłuższego czasu Polonia zamieszkała na Litwie spodziewała się represji, zauważono bowiem, że statuty złożone w terminie przez organizacje polskie, nie były dostatecznie szybko załatwiane. Mało, zaakceptowanie ich odkładano z dnia na dzień, wynajdując coraz to nowe, coraz bardziej wykrętne wymówki.

Bomba pękła w Sylwestra, kiedy to wreszcie władze litewskie zdecydowały się zawiadomić czynniki zainteresowane, że ministerstwo spraw wewnętrznych nie zarejestrowało statutów następujących organizacji polskich: Związek Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie, Polski Klub Sportowy „Sparta", Polski Związek Ludzi Pracy, Związek Polskiej Młodzieży Akademickiej Litwy i wreszcie Klub Polski w Kownie.

Logicznie rozumując, jeśli weźmie się pod uwagę, że statuty wszystkich wymienionych towarzystw w całej rozciągłości zostały przystosowane do nowej ustawy, odmówienie legalizacji mogłoby nastąpić jedynie w wypadku, gdyby wymienione towarzystwa przejawiały jakąkolwiek działalność antylitewską, czy też zagrażającą bezpieczeństwu państwa. Tak przynajmniej dzieje się w każdym kraju, ale... Litwa rządzi się wręcz odmiennymi prawami.

Związek Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie stał na platformie jak najbardziej lojalnej współpracy z czynnikami litewskimi, przy jednoczesnym, bezustannym dbaniu o samokształcenie nauczycieli, wykładających w szkołach polskich. Szkół tych, jak wiadomo, jest na Litwie coraz mniej, ale poziom nauczania miał być za to odpowiednio wysoki.

To „przestępstwo" wystarczyło, aby organizacja została zlikwidowana.

Polski Klub Sportowy „Sparta" nigdy nie wykraczał poza ramy swych zainteresowań. Był reprezentacyjnie dla litewskiego sportu nie groźnym, bo już od dłuższego czasu nie dopuszczano „Sparty" do zawodów, tak, że musiała ona kontentować się rozgrywkami wewnętrznymi. Mało, co lepszych graczy „Sparty" kluby litewskie przeciągały do siebie, albo grożąc im pozbawieniem pracy w przedsiębiorstwach litewskich, albo też — bezrobotnych — nęcąc perspektywą otrzymania pracy wzamian za wystąpienie z klubu polskiego, a zaciągnięcie się do litewskiego. Wszyscy wiedzieli doskonale, że „Sparta" jest klubem dużej klasy, ale wiedziano równie dokładnie, że w wytworzonych stosunkach nie próbuje ona nawet mierzyć się z klubami litewskimi i nie sięga po nagrody. Mimo to — „Spartę" zamknięto!

Związek Ludzi Pracy nie wykraczał poza ramy organizacji samopomocowej dla miejskiego ludu pracującego. Czy to było przestępstwem? Prawdopodobnie tak, bo statut organizacji nie został zatwierdzony!

Zlikwidowano opiekujący się całą polską młodzieżą akademicką Związek tejże młodzieży na Litwie. Zostało co prawda Zjednoczenie Studentów Polaków, ale działalność jego ogranicza się wyłącznie do uniwersytetu Witolda w Kownie. Młodzież polską na innych wyższych uczelniach litewskich pozbawiono opieki, pozbawiono organizacji, która pomagała jej moralnie i materialnie do przebrnięcia przez te wszystkie trudności, jakich tyle piętrzy się przed młodymi w ich żmudnej drodze do kariery.

Zlikwidowano wreszcie organizację kulturalno-towarzyską, jaką był Klub Polski w Kownie, rejestrując wzamian, aby usurąć zbyt jaskrawe preteksty niewątpliwych szykan, kilka towarzystw oświatowo-kulturalnych i charytatywnych o tak ograniczonych możliwościach działania, że... właściwie możnaby z tych rejestracji całkowicie zrezygnować.

Czym się tłumaczy ten bezprzytomny szał antypolski? Sprawa jest jasna i nie trzeba zbyt głęboko sięgać w stosunki polsko-litewskie, aby pojąć, że Litwa procesem Staszysa uderzona za swe, delikatnie powiedzmy, złośliwe figle, po łapach, zapałała zemstą. Gdyby „zemstę" tę organizował kto inny, możeby nie poszła po tej właśnie drodze, może byłyby inne reperkusje, ba — ale żandarmskie metody litewskich leaderów były, okazuje się, bliższe litewskim... „mężom stanu"!

Polskie Koleje Państwowe
w świetle krytyki N. I. K. P.

(A. P.) Ukazało się sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwa za okres 1936/37 dostarczające wiele ciekawego materiału o gospodarce Polskich Kolei Państwowych. W sprawozdaniu tym nie brak uwag krytycznych o pracy i działalności naszego największego przedsiębiorstwa państwowego.

I tak, jeżeli chodzi o służbę mechaniczną to N. I. K. P. stwierdza:

„Ilość chorego taboru się zwiększyła, a zakup nowego taboru w stosunku do wycofanego z użytku jest bardzo nieznaczny, co tłumaczy się brakiem kredytów... Wydatkowano na takie inwestycje jak elektryfikacja węzła warszawskiego i zakup aparatów systemu „Pyram", co do których istnieją w dalszym ciągu wątpliwości ze strony Kontroli Państwowej, czy te inwestycje są nieodzowną koniecznością."

Sprawa elektryfikacji węzła warszawskiego będąca obecnie przedmiotem zainteresowania ze strony społeczeństwa, ostatnio w związku z mrozami i opadami śnieżnymi stała się bardzo popularną w prasie. Najwyższa Izba Kontroli Państwa w sprawozdaniu swym stwierdza, że tego rodzaju inwestycja nie była palącą koniecznością, ostatnich 2 lat. Już w poprzednim okresie zimowym nie brakło przykrych doświadczeń potwierdzających, że obecne urządzenia elektryfikacyjne węzła warszawskiego nie są przystosowane do naszych warunków atmosferycznych.

Jeżeli chodzi o aparaty „Pyram" stosowane przy parowozach, to pożytek z nich jest niewielki. Aparaty te zakupione na rynku zagranicznym naraziły Skarb Państwa na niepotrzebny wydatek.

Polskie Koleje Państwowe wedle orzeczenia N. I. K. P. z braku kredytów zbyt mało wydatkują na nowy tabor kolejowy. Ze względu na zwiększenie potencjału obronności Państwa, w preliminarzu budżetowym Ministerstwa Komunikacji na porządku dziennym obecnej sesji Sejmu i Senatu muszą znaleźć się wnioski o specjalne fundusze na coroczne powiększenie parku parowozowego oraz wagonowego.

Jeżeli chodzi o gospodarkę wydziałów i oddziałów drogowych to N. I. K. P. stwierdza:

„Zasadnicze niedomagania (w pracach tej służby dod. Red.) polegają na zaleganiu w przygotowaniu wstępnych prac technicznych i rachunkowych, rozpoczynaniu robót w końcu sezonu budowlanego, wykonywaniu znacznych robót dodatkowych początkowo wcale nie przewidzianych, licznych przeróbek i wreszcie wykonywaniu zbędnych robót."

Powyższa uwaga Najwyższej Izby Kontroli odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy. Oddziały drogowe P. K. P. zbyt wiele funduszów poświęcają rozmaitego rodzaju niepotrzebnym przeróbkom. Niejednokrotnie przy zmianie zwierzchnika danego resortu służby w miejscowości prowincjonalnej, z polecenia naczelnika służby drogowej czy też naczelnika oddziału drogowego przerabia się dla pracownika mieszkanie wedle jego wymagania, narażając skarb kolejowy na niepotrzebne wydatki. Możemy służyć przykładami, że w niektórych budynkach stacyjnych w ciągu 20 lat niepodległości po pięć do siedm razy przerabiano całe kondygnacje mieszkań.

Jeżeli chodzi o kolejową służbę wykonawczą, a w szczególności o pracę Biur Kontroli Dochodów sprawozdanie podaje:

„stwierdzone nadużycia przy wypłacaniu zaliczeń i nieprawidłowości w pracach kontrolnych i rachunkowych wskazują na naglącą potrzebę zmiany systemu pracy tych biur..."

W sprawozdaniu czytamy o zakupach, że

„dokonywane są w dalszym ciągu przewlekle, co często prowadzi do zakupów doraźnych po cenach droższych od rynkowych i utrudnia pracę poszczególnych służb."

Ponadto sprawozdanie porusza szereg innych ważnych spraw tyczących P. K. P. i stwierdza, że są pewne zmiany na lepsze, ale niedomagania trwają.

Gdyby usprawniono gospodarkę kolejową, P. K. P. wprawdzie obecnie samowystarczalne, poważne kwoty pieniężne wpłacałyby do Skarbu Państwa.

Stałe wygrane dzienne
pierwszego i trzeciego dnia po
Zł. 20.000
na nr. 26292 i 155739
Zł. 10.000
na nr. 164731
Zł. 10.000
na nr. 122063
Zł. 10.000
na nr. 168322
i wiele wygranych poniżej 10.000 zł. padło w pierwszych dniach ciągnienia IV. klasy na losy zakupione w niezmiennie szczęśliwej kolekturze
„NADZIEJA"
LWÓW, LEGIONÓW 11
Szczęśliwe losy klasy czwartej są jeszcze do nabycia. Ciągnienie trwa.

Książka o dyplomacji
i protokole dyplomatycznym w dawnej Polsce

W Paryżu ukazał się drugi tom książki Rajnolda Przezdzieckiego „Diplomatie et Protocole a la Cour de Pologne".

Praca ta wypełnia dotkliwą lukę w nadzwyczaj dotychczas ubogiej literaturze przedmiotu. Pierwszy tom, który ukazał się przed dwoma laty, obejmował historię ambasad Stolicy Apostolskiej, Francji oraz poselstw pruskich, akredytowanych na dworze polskim. Praca ta poprzedzona przedmową księcia de la Force, została nagrodzona przez Akademię Nauk Moralnych i Politycznych w Paryżu i spotkała się z nader pochlebnym przyjęciem ze strony krytyki.

Drugi tom zawiera historię ambasad Świętego Cesarstwa, Hiszpanii, Anglii i Moskwy. Chociaż poszczególne rozdziały wiążą się w jedną, wzajemnie dopełniającą się całość, każdy z nich może być czytany osobno i stanowi odrębną monografię.

Książka Rajnolda Przezdzieckiego jest cennym przyczynkiem do badań nad historią dyplomacji dawnej Rzeczypospolitej i jej sosunków z innymi państwami, gdyż autor wykorzystał wiele niedostępnych dotąd lub niewyzyskanych źródeł archiwalnych i zbiorów prywatnych.

Staraniem firmy wydawniczej „Editions les Belles Lettres" książka otrzymała piękną szatę zewnętrzną i jest bogato ilustrowana.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

Francja wobec włoskich zbrojeń morskich

Paryż, 10. 1. (PAT) W kołach parlamentarnych i politycznych wiadomość o zbrojeniach morskich Włoch w dalszym ciągu jest jednym z naczelnych tematów zainteresowania i dyskusji. Prasa paryska wyraża przekonanie, iż odpowiedzi na budowę nowych okrętów włoskich, Francja powin na ze swej strony przystąpić do nowego programu zbrojeń morskich.

Wybór prezydium nową okazją dla rozgrywek w francuskich izbach parlamentarnych

Paryż, 10. 1. (PAT) We wtorek 11 stycznia zbierają się na pierwsze doroczne posiedzenie obie izby parlamentu francuskiego, które w myśl zwyczajów parlamentarnych francuskich, mają dokonać na nowo wyboru swych prezydiów. W izbie deputowanych ponowny wybór dotychczasowego prezydenta izby Herriota na rok 1938 nie ulega wątpliwości. Przy wyborze natomiast wiceprezesów może dojść do rozgrywki między dotychczasowym ko munistycznym wiceprezesem izby Duclos'em a jednym z deputowanych prawicowych, który sam postawił swoją kandydaturę, by — jak mówi — umożliwić wybór przedstawiciela stronnictwa, kierowanego z zagranicy.

W senacie inauguracyjne posiedzenie otworzy najstarszy wiekiem senator 92-letni Sa Damecur, który mandat senatorski piastuje od r. 1920. Wśe nacie również nie ulega wątpliwości ponowne powołanie na stanowisko przewodniczącego senatu dotychczasowego przekodniczącego Jeanneney.

Duchowieństwo włoskie współpracuje z Mussolinim dla dobra narodu

Rzym, 10 .1. (PAT). Dziś rano w sali teatru „Argentina" Mussolini w obecności niemieckiego ministra wyżywienia Darrego oraz władz korporacyjnych wręczył nagrody rolnikom premiowanym w ogólno-krajowych konkursach zbożowych i wygłosił przy tej okazji przemówienie, w którym podkreślił, że również

w dziedzinie rolnictwa współpraca między Włochami a Niemcami jest możliwa i użyteczna.

Z kolei Mussolini przyjął w sali królewskiej pałacu weneckiego 60 biskupów i 2000 proboszczów włoskich, którzy położyli specjalne zasługi dla rozwoju rolnictwa.

Z kolei przemówił inicjator dzisiejszego zjazdu duchowieństwa prob. Don Menossi, który stwierdził, że duchowieństwo widzi w dziełach Mussoliniego urzeczywistnienie lepszej sprawiedliwości społecznej oraz zapewnił szefa rządu, iż kler katolicki stoi na usługach samowystarczalności gospodarczej.

Następnie zabrał głos Mussolini, który powiedział, że pojednanie Włoch ze Stolicą Apostolską było najgorętszym życzeniem obecnego Papieża, ku któremu zgromadzeni powinni skierować obecnei swoje myśli. Po tych słowach wszyscy celem uczczenia Ojca świętego, powstali z miejsc, wznosząc entuzjastyczne okrzyki.

Włochy, będące narodem katolickim, dzięki swej potędze wewnętrznej i sile ludnościowej, mają obowiązek być bastionem cywilizacji chrześcijańskiej.

W zakończeniu mowca zapytał obecnych, czy gotowi są z nim w tym duchu współpracować, na co otrzymał entuzjastyczną odpowiedź „tak".

Sumieniem narodów wstrząsnął film

LA GRANDE ILLUSION

(TOWARZYSZE BRONI)

który jest piękną odpowiedzią Francji na dzieło Remarque'a „Na Zachodzie bez zmian".

Skreślenie adwokatów Żydów

Bukareszt, 10. 1. (PAT.). Czynniki decydującej Izby Adwokackiej Bukaresztu wysuwają projekt skreślenia wszystkich adwokatów Żydów zapisanych do Izby w okresie powojennym. Również przeprowadzona ma zostać kontrola w szeregach adwokatów zatrudnionych w instytucjach państwowych i przedsiębiorstwach prywatnych, gdzie Żydzi będą zastąpieni adwokatami chrześcijańskimi.

Paragraf aryjski w wileńskim syndykacie dziennikarskim

Wilno, 10. 1. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyło się walne zgromadzenie członków Syndykatu Dziennikarzy wileńskich, na którym dokonano wyboru nowych władz na rok 1938.

Prezesem wybrany został ponownie dr. Walerian Charkiewicz, członkami zarządu: Tadeusz Ciszewski, Zofia Kownacka, Marian Szydłowski i Józef Święcicki.

Walne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy wileńskich na podstawie art. 17 statutu zmieniło art. 5-ty uzupełniając go punktem, że członkami Syndykatu nie mogą być Żydzi i osoby pochodzenia żydowskiego.

Co będzie tematem budapeszteńskich rozmów

Wiedeń, 10. 1. (PAT). Dziś o godz. 17-ej odjechał do Budapesztu na zaczynającą się konferencję państw sygnatariuszy protokołów rzymskich kanclerz Schuschnigg w towarzystwie podsekret. stanu dr. Guido Schmidta.

W kołach urzędowych wskazują, że dwa momenty będą miały specjalnie ważne znaczenie dla obrad, a mianowicie coraz bardziej krzepnąca współpraca państw osi Berlin-Rzym i rozszerzenie się jej promienia działania, oraz ostatnie wydarzenia polityczne w Rumunii, które mogą poważnie zmienić stosunek Małej Ententy do państw protokołów rzymskich i w dalszej konsekwencji zmienić układ sił i wpływów wielkich mocarstw na terenie Europy wschodniej i południowo-wschodniej.

Dlaczego zwlekają z odpowiedzią

Moskwa, 10. 1. (PAT) W sprawie obywatelki amerykańskiej Rubens vel Robinson, ambasada amerykańska złożyła w ludowym komisariacie spraw zagranicznych notę, w której żąda udzielenia informacji o zaginionej. Władze sowieckie na notę tę nie udzieliły dotychczas żadnej odpowiedzi. W sprawie męża p. Robinson, ambasada amerykańska nie interweniowała, ponieważ nie mogła ustalić dotychczas, czy Robinson jest obywatelem amerykańskim.

Specjalna Komisja opracowuje Kodeks Pracy

Paryż, 10. 1. (PAT.) Naczelna organizacja pracodawców francuskich odbywa w ciągu niedzieli narady nad odpowiedzią, jaką ma dać premierowi Chautemps, w sprawie zwołanej przez premiera na środę wielkiej konferencji przedstawicieli organizacji pracodawców, jak również szeregu organizacji pracowniczych.

Jak wiadomo, generalna konfederacja pracy odrazu oświadczyła, że w konferencji tej weźmie udział, natomiast przedstawiciele pracodawców postanowili odbyć uprzednią naradę, by jednocześnie z odpowiedzią opracować pewnego rodzaju konkretny plan uregulowania konfliktów społecznych w myśl stanowiska pracodawców. W łonie rządu wre gorączkowa praca nad przygotowaniem konferencji środowej. Specjalna komisja ma opracować projekt rządowy t. zw. kodeksu pracy. Projekt ten ma być rozpatrzony we wtorek na posiedzeniu gabinetu i w środę ma być przedłożony zebranym delegatom pracodawców i pracowników, jako program i podstawa do dyskusji.

Dla ochrony przed pryszczycą

Poznań, 10. 1. (PAT). W poznańskim „Dzienniku Wojewódzkim" ukazało się zarządzenie w sprawie dalszego zwalczania pryszczycy.

Rozporządzenie to wstrzymuje ruch graniczny zwierzętami racicowymi polsko-niemiecki na odcinku okręgu zagrożonym pryszczycą. W związku z powyższym zostały zamknięte dla przeprowadzania zwierząt racicowych drogi prowadzące jak i prechodzące wzdłuż okręgu zapowietrzonego.

Tylko w razach wyjątkowych, jeśli chodzi o natychmiastowy ubój, zezwolenia może udzielić tylko starosta, przy czym przewóz zwierząt do rzeźni winien się odbywać z zachowaniem wszelkich środków ostrożności. Mleko wolno wywozić z okręgu zapowietrzonego dopiero po dostatecznym wyjałowieniu.

MIN. MINESCU W PRADZE

Praga, 10. 1. (PAT). Rumuński minister spr. zagr. Minescu przybył dziś do Pragi. Minister spr. zagr. Krotfa, który powitał gościa rumuńskiego na dworcu, wydaje wieczorem obiad na jego cześć.

CHOROBA DUŃSKIEJ KRÓLOWEJ

Kopenhaga, 10. 1. (PAT). Królowa duńska, która zapadła na zdrowiu, przewieziona została do kliniki i umieszczona pod obserwacją lekarzy.

ZNAMIENNA KONFISKATA

Berlin, 10. 1. (PAT) Ostatni numer organu berlińskiej kurii biskupiej „Katholisches Kirchenblatt" został skonfiskowany.

SPOKÓJ ICH NIEPOKOI

Moskwa, 10. 1. (PAT.). Na odbytej ostatnio konferencji partyjnej obwodu irkuckiego stwierdzono, iż po przeprowadzonej czystce w organach partyjnych i gospodarczych nastąpiło uspokojenie. Nastroje te konferencja uznała za niebezpieczne.

250 proc. podwyżka komornego w sowieckim „raju"

Moskwa, 10. 1. (PAT.) Korespondent PAT-a dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że

czynsz komorniany w związku z przejęciem domów mieszkalnych przez sowiety lokalne, zostanie z dniem 1 stycznia r. b. znacznie podniesiony. — Podwyższony czynsz komorniany stanowić będzie przeszło 250 procent placonego dotychczas komornego.

Niektórzy lokatorzy otrzymali już nowe umowy mieszkalne do podpisu. Maleńkie mieszkanko, składające się z dwóch pokoików o powierzchni 28 mtr. kw. kosztować będzie 250 rubli miesięcznie. Jest to prawie całomiesięczna pensja robotnika.

Pamiętaj codziennie o FON

Ś. † p.

Helena z Fedyńskich SKULSKA

żona em. Dyrektora Sądu

po krątkich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 8-go stycznia 1938 r., przeżywszy lat 70.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek dnia 11-go stycznia b. r. o godzinie 14-ej z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, na który zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych śp. Zmarłej w głębokim smutku pogrążeni

Mąż, Siostra, Dzieci, Wnuki i Rodzina.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Zmarłej odprawione zostanie w środę dnia 12-go stycznia br. o godzinie 9-tej rano w kościele parafialnym św. Mikołaja przed wielkim ołtarzem.

Zakład Pogrzebowy „ELIZJUM", Sobieskiego 9, tel. 289-40.

REPREZENTACJA RYGI BIJE WILNO 2:0

Wilno, 10. 1. (PAT.). W niedzielę w doskonałych warunkach atmosferycznych rozegrany został w Wilnie mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami Rygi i Wilna. Nieprzekonywująco zwycięstwo odnieśli Łotysze w stosunku 2:0 (0:0, 0:0, 2:0).

Wilnianie wystąpili do tego meczu niemal w tym samym składzie, w jakim walczyli w Warszawie przeciwko reprezentacji Polski. Barwy Wilna reprezentowali zawodnicy Ogniska. Mecz wzbudził w Wilnie duże zainteresowanie. Na ogół drużyna gości była bardziej zgrana od Wilnian. Specjalnie wyróżnili się Petersohn i Petrowski. U Wilnian wybijał się przede wszystkim Staniszewski i Grzybowski. Słabo natomiast grał Godlewski.

DĄB PROWADZI NADAL W HOKEJOWYCH MISTRZOSTWACH ŚLĄSKA

Katowice, 10. 1. W niedzielę rozegrano na Śląsku dwa dalsze mecze hokejowe o mistrzostwo klasy A. Dąb pokonał Polonię z Janowa 7:0 (3:0, 3:0, 1:0), a Pogoń wygrała z TEV. Cieszyn, 5:1 (2:1, 2:0, 1:0).

W tabeli rozgrywek prowadzi w dalszym ciągu Dąb.

ŁÓDŹ REMISUJE Z POZNANIEM W HOKEJU

Łódź, 10. 1. W Łodzi z okazji 10-lecia Okręgowego Związku Hokejowego odbył się międzymiastowy mecz pomiędzy reprezentacjami Poznania i Łodzi. Mecz przyniósł wynik remisowy 0:0. Bezbramkowy wynik jest zasługą poznańskiego bramkarza Stogowskiego. Zespół łódzki górował bowiem pod każdym względem nad Poznaniem i gdyby nie dobra gra Stogowskiego, Poznań zeszedłby z boiska pokonany.

HOKEIŚCI AMERYKAŃSCY W POLSCE

Katowicki Dąb zwrócił się do organizatorów hokejowych mistrzostw świata w Pradze czeskiej z propozycją wyjazdu amerykańskiej reprezentacji hokejowej do Katowic. Pertraktacje są na dobrej drodze i Ślązacy mają nadzieję doprowadzenia ich do pomyślnego wyniku.

WISŁA WYGRYWA DRUŻYNOWY KONKURS SKOKÓW W ZAKOPANEM

Zakopane, 10. 1. W dniu wczorajszym odbył się na dużej skoczni narciarskiej na dużej Krokwi zorganizowany przez 4 Podhalański Okręg konkurs skoków drużynowych. Warunki na skoczni na skutek bardzo silnego wiatru były niezwykle trudne, co odbiło się w rezultacie na długościach skoków.

W wyniku klasyfikacji pierwsze miejsce zajęła drużyna Wisły w składzie Kolesar Piotr, Bochenek Jan, Wnuk Mieczysław z notą 621.0, drugie miejsce drużyna ESS. N. PIT. w składzie Marusarz Andrzej, Kula Stanisław i Kula Jan z notą 572.8. Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Bochenek Jan (Wisła) 210.5, długość skoków 57 i 53 mtr.

POLONIA - IKP. 12:4 W BOKSIE

W Warszawie, w gmachu teatru Nowości rozegrany został mecz bokserski pomiędzy Polonią i łódzkim IKP. Zwyciężyła Polonia w stosunku 12:4. Trzeba jednak zaznaczyć, że w dwóch wypadkach orzeczenie sędziów krzywdziło gości.

ŁÓDŹ ZWYCIĘŻA TORUŃ NIEZNACZNIE 9:7

Toruń, 10. 1. W Toruniu odbył się międzymiastowy mecz bokserski Łódź-Toruń o nagrodę prezydenta miasta Torunia. Zwycięstwo odniosła reprezentacja Łodzi w nieznacznym stosunku 9:7.

Reprezentacja Krakowa remisuje z węgierskim Ferencvarosem

Kraków, 10. 1. Drugi występ w Krakowie węgierskiej drużyny Ferencwaros T. C. Budapeszt w spotkaniu z reprezentacją Krakowa zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:0 0:1 0:0). Goście zrehabilitowali się w oczach widzów za wczorajszą porażkę, a grając bardzo ambitnie, stawili zacięty opór reprezentacji Krakowa, która wystąpiła w silnym zespole: Maciejko, Michalik, Czarnik, Marchewczyk, Wołkowski, Kowalski, Kulig, Habowski, Muszyński i Piechota. Wolkowski wyleczył się już z odniesionej niedawno kontuzji, lecz oczywiście nie był w pełni kondycji. Węgrzy tylko w pierwszej tercji zastosowali grę otwartą. Po zdobyciu prowadzenia byli stale w defensywie, grając w trzech obrońców i dzięki temu uchronili się od przegranej. W pierwszej tercji przy równej na ogół grze trójka olimpijska Cracovii demonstruje szereg pięknych akcyj, oklaskiwanych żywo przez widzów, a zwłaszcza wspaniałe solowe jazdy Wołkowskiego. Niespodziewanie atak Węgrów z lewej strony przynosi im prowadzenie. Bramkę zdobył Gosztonyi, najlepszy po Kanadyjczyku zawodnik gości. W drugiej fazie gry już w pierwszych sekundach piękna akcja trójki olimpijskiej podchodzi pod bramkę przeciwnika, gdzie Wołkowski mija trzech Węgrów i lokuje krążek w siatce, zdobywając wyrównującą bramkę. Od tego momentu Węgrzy grają defensywnie, dążąc do utrzymania wyniku. W ostatnim okresie gry Kraków stale atakuje, goście bronią się rozpaczliwie i skutecznie. Pod koniec omal nie pada druga bramka dla Węgrów, lecz okazuje się, że krążek wpadł do bramki z boku przez dziurawą siatkę.

W drużynie Krakowa wyróżnili się: Michalik, Kowalski, Wołkowski, Piechota i Muszyński. Sędziował p. Osiek i Cenzor. Widzów około 2000.

Historia literatury polskiej w języku łotewskim

Ryga, 10. 1. (PAT.) Na półkach księgarskich ukazała się książka w języku łotewskim, pióra profesora Stanisława Kolbuszewskiego p. t. „Polu literatura viduslaikos un renesanse" (Literatura polska w średniowieczu i w epoce odrodzenia).

Książka wydana została staraniem Rady Studentów Uniwersytetu Łotewskiego i ozdobiona jest szeregiem pięknych ilustracji. Okładka ozdobiona jest orłem polskim.

Książka ta jest najobszerniejszą historią literatury obcej, wydanej w języku łotewskim.

Lawina zabiła narciarza

Zakopane, 10. 1. (PAT). W dniu wczorajszym około godz. 11-ej przed południem grupa narciarzy przechodziła z Kalatówek Suchym Żlebem na Wrótki. W pewnym miejscu za grupą tą oberwała się lawina, która porwała pozostającego na końcu miejscowego adwokata Otto Wachsa. Znajdujący się w pobliżu narciarze w liczbie kilkudziesięciu podjęli od razu akcję ratowniczą, a jednocześnie zawiadomili o katastrofie Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, które przybyło na miejsce wypadku o godz. 12.40. W cztery minuty po rozpoczęciu akcji przez Pogotowie Ratunkowe pod kierownictwem Józefa Oppenheima, wydobyto z pod warstwy 20-metrwej nie dającego już znaku życia Wachsa. Mimo trzygodzinnych zabiegów lekarskich nie udało się przywrócić ofiary lawiny do życia.

Wśród antyżydowskich okrzyków pobili wycieczkę narciarzy

Budapeszt, 10. 1. (PAT). W górach Svabhegy niedaleko Budapesztu, będących terenem licznych wycieczek narciarskich, grupa ok. 30 ludzi uzbrojonych w pałki, wznosząc okrzyki antyżydowskie, napadła dziś popołudniu na narciarzy. W bójce około 50 osób zostało rannionych. 4-ch ciężko rannych narciarzy przewieziono do szpitala. Policja niezwłocznie przywróciła porządek, aresztując 13-tu napastników. Ustalono, że są to członkowie skrajnej organizacji nacjonalistycznej, którzy brali już niejednokrotnie udział w podobnych zajściach.

Akcja „Pomocy Zimowej"
objęła tysiące bezrobotnych i ich rodzin

Warszawa, 10. 1. (PAT.). Pomoc zimowa rozpoczęła swą działalność na terenie stolicy 1 grudnia 1937 r. W dniu tym zaczęło korzystać z pomocy zimowej 15.052 osób. Do końca mies. grudnia stan ten podwyższył się do 33.781 osób, czyli o przeszło 100 procent.

Porównując te dane z odpowiednim okresem roku ubiegłego, widzimy wzrost liczby, objętych pomocą zimową o przeszło 50 procent. Tak więc, gdy 1 stycznia 1937 r. objętych pomocą było 20.881 osób, to 1 stycznia 1938 r. objętych pomocą było 33.781 osób.

Podstawową pomocą na terenie stolicy jest wydawanie bezrobotnym i ich rodzinom codziennie gorącego posiłku, względnie suchego prowiantu też w samej wartości. W miesiącu grudniu 1937 r. wydano bezrobotnym ponad 750.000 porcji, czy to gorących posiłków, czy też suchych prowiantów. Stołeczny komitet za pośrednictwem komitetu pomocy dzieciom i młodzieży obejmuje ponadto akcją dodatkowego dożywienia 38.000 dzieci.

W okresie miesiąca grudnia 1937 r. stołeczny komitet zimowej pomocy rozdał bezrobotnym 1500 ton ziemniaków, 900 ton węgla, 12.500 kg. mieszanki kawowo-cukrowej oraz 5.978 kg. mydła.

Poza normalnymi świadczeniami bezrobotni otrzymali paczki świąteczne, wartości 3 zł. każda. Paczek tych rozdano ponad 29.000.

W okresie świątecznym stoł. komitet wydał na specjalną akcję dla dzieci 110.528 zł., uzyskanych ze zbiórki 19 grudnia „Na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych". Dzieciom zakwalifikowanym przez opiekę szkolną rozdano odzieży, uprzednio przygotowanej, za przeszło 80 tys zł. Sumę 25 tys. zł. stołeczny komitet przeznaczył na urządzenie w szkołach, przedszkolach i świetlicach instytucyj społecznych wigilij dla dzieci bezrobotnych, bądź też rozdawnictwa paczek, obejmując tą akcją ponad 50.000 dzieci.

FIN MATTI HORI MISTRZEM AKADEMICKIM POLSKI W NARCIARSTWIE

Krynica, 10. 1. W trzecim i ostatnim dniu międzynarodowych akademickich narciarskich mistrzostw Polski rozegrano dwa konkursy skoków do kombinacji i otwarty konkurs, które następowały bezpośrednio jeden po drugim.

Wyniki techniczne skoków otwartych:

1) Lasota (AZS. Kraków) nota 142.2, skoki 33 i pół i 33 m. 2) Urbański (AZS. Lwów) nota 139.7, skoki 34 i pół i 34 m. 3) Burda (AZS. Wilno) nota 128.9, skoki 32 i 31 m.

Wyniki skoków do kombinacji:

1) Bandura (AZS. Kraków) nota 141, skoki 22 i 27 m. 2) Matti Hori (Finl.) nota 136, skoki 21 i 25 i pół, 3) Roesner (Austria) nota 106, skoki 16 i pół i 19 m.

Wyniki kombinacji z biegu 36 klm. i skoków:

1) Matti Hori (Finl.) nota 293.8, 2) Roesner (Austria) nota 262.7, 3) Bandura (AZS. Kraków) nota 261.1.

KALBARCZYK BIJE REKORD POLSKI NA 1.000 METRÓW

W biegu łyżwiarskim na 1.000 m. Kalbarczyk zajął również pierwsze miejsce, osiągając czas 1:40 sek., który to czas jest lepszy od rekordu Polski. Rekord nie będzie jednak uznany ze względu na brak przepisowej ilości sędziów — Startująca w tym biegu Nehringowa uzyskała czas 2:05

PORTUGALIA GROMI WĘGRY 4:0

Lizbona, 10. 1. W międzypaństwowym meczu piłkarskim rozegranym w Lizbonie wobec 20.000 widzów, Portugalia pokonała wysoko Węgry 4:0 (2:0).

SCHALKE 04 ZDOBYWA PUCHAR PIŁKARSKI NIEMIEC

Kolonia, 10. 1. W Kolonii wobec 70.000 widzów odbył się finałowy mecz o puchar Niemiec i nagrodę przewódcy sportu niemieckiego von Tschammer und Ostena pomiędzy Schalke 04 i Fortuną z Duesseldorfu. Zasłużone zwycięstwo odniósł Schalke 04 — 2:1 (0:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Kalwitzki i Szepan.

HENKEL ULEGŁ ZNOWU KONTUZJI

Sidney, 10. 1. (PAT.). Jak wiadomo, w czasie podróży po Ameryce Henkel odniósł kontuzję kolana. Kontuzja ta przyczyniła się do szeregu porażek Niemca w Japonii i Australii. Obecnie, na ostatnich spotkaniach, Henkel naderwał ścięgno w ramieniu. Kierownik ekspedycji niemieckiej dr Kleinschrott, postanowił wobec tego przerwać dalszą podróż niemieckich tenisistów dookoła świata, zrezygnować z tournee po Indiach i powrócić bezpośrednio do Niemiec.

TRAGICZNY WYPADEK ULICZNY

Grenoble, 10. 1. (PAT). Przy wyjeździe z miasta samochód osobowy zderzył się z motocyklem, którego dwaj pasażerowie odnieśli poważne rany. Na miejscu wypadku zebrał się tłum, w który niespodziewanie wjechał z wielką szybkością samochód, prowadzony przez pijanego kierowcę. Dziesięć osób odniosło ciężkie rany.

Przeciw prądowi

Nowoczesny karnawał

Człowiek się starzeje. Hej, gdzież te zamierzchłe czasy, gdy tańczono jeszcze charlestona, gdy blues był ostatnim krzykiem mody i gdy śpiewano na zebraniach towarzyskich ten poczciwy, sentymentalny i nastrojowy przebój: „Co pani ma tam pod sukienką"?

Tak to, illo tempore bywało. Nastrój na dancingach bywał naonczas prawdziwie familijny. Widywało się wiecznie młode babki pod opieką wnuczek i mamusie-podlotki w podkasanych sukienkach. Wnuczki, jak to wnuczki, grywały przeważnie w bridge'a, babcie, jak to babcie, tangowały z młodymi gigolakami, a mamusie flirtowały i zapijały się w bufecie. Wieczór kończył się zazwyczaj w zacisznym gabinecie jakiegoś familijnego kabaretu, gdzie już wszyscy zgodnie i nieco pod gazem, oddawali się uciechom przystojnej zabawy tanecznej.

Quantum mutatur ab illo! Z chwilą gdy zamiast starych i dostojnych bluesów, tang i innych klasycznych foxtrottów, zaczynają coraz bardziej wchodzić w modę jakieś ekscentryczne i nieco dzikie walce wiedeńskie, mazury, kotyliony, oberki i t. p. nowoczesne tańce, nastrój na salach dancingowych zmienił się gruntownie. Przede wszystkim zaprzestały tańca konserwatywne babcie i mamusie, wychowane na tangach i fox-trottach i nie umiejące już tańczyć z prądem czasu. Hasają więc już tylko wnuczki, łase wszelkiej nowości. Hej, podkóweczki dajcie ognia! A że te różne nowoczesne tańce wymagają dużo miejsca, więc stopniowo zabawy karnawałowe przenoszą się z intymnych dancingów, gdzie przez tyle lat było tak przytulnie, do dużych sal balowych, lub salonów prywatnych.

Tak, człowiek się starzeje! Nie potrafi już zrozumieć ducha czasów, ani nowoczesnych upodobań młodego pokolenia.

RYKSKI



Poranek symfoniczny filharmonii lwowskiej

Doskonale frekwentowane za granicą i w Warszawie niedzielne poranki muzyczne, nie mają we Lwowie powodzenia. Publiczność nie chętnie na nie uczęszcza, to też i wczorajsza audycja południowa w Teatrze Wielkim świeciła mimo popularnie niskich cen wstępu, rażącymi pustkami.

Największe zainteresowanie wzbudził oczywiście występ p. Walerii Jędrzejewskiej, cenionej sopranistki, laureatki konkursu śpiewaczego we Wiedniu, która obecnie po dłuższych studiach we Włoszech i występach na tamtejszych scenach zawitała przejściowo do Lwowa. Z dużą przyjemnością przychodzi nam stwierdzić znaczne postępy p. Jędrzejewskiej w sztuce wokalnej. Piękny zawsze dźwięk głosu jeszcze wyszlachetniał — nabrał okrągłości i miękkości, a technika jej śpiewu stanęła na poważnym poziomie. Wykonane arie i pieśni wykazały ponadto znaczne pogłębienie ujęcia, oraz zupełne opanowanie techniki wokalnej. P. Jędrzejewska śpiewa z dużą finezją i znaczną swobodą a poważna kultura artystyczna młodej śpiewaczki, nadaje wykonywanym przez nią ariom i pieśniom, znamiona wysokiej sztuki śpiewaczej i talentu odtwórczego. Występowi młodej śpiewaczki towarzyszyło pełne powodzenie i chętnie usłyszelibyśmy ją w jakiejś bardziej odpowiedzialnej partii operowej.

Bardzo słabo natomiast wypadła część symfoniczna audycji. Wykonanie dzieł literatury klasycznej (W. A. Mozart, Symfonia g-moll, L. Beethoven, uwertura „Egmont") nie osiągnęło należytego poziomu artystycznego. Braki stylu były zbyt mocne. Kapelmistrz p. Mund posiada niewątpliwie już pewną rutynę dyrygencką, oraz znany jest z sumienności, pilności i ambicji, przeto tym bardziej nie powinien podejmować się zadań, które przerastają na razie jego możliwości.

Najlepiej stosunkowo zadyrygował p. J. Mund „Ucznia czarnoksięskiego" P. Dukas'a Dziełko interesujące, barwne i efektowne — nie obeszło się jednak i tu, bez niemiłych wachnień w orkiestrze.

J. WEŁESZCZUK

..program radjowy

WTOREK, DNIA 11 STYCZNIA

Godz. 6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Aud. dla szkół. — 11.15 Aud. dla szkół. 11.15 Fragmenty symfon. z oper Rimski-Korsakowa — płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Aud. południowa. — 13.45 Lw. Muzyka obiadowa z płyt. — W przerwie: Pogad. inform. Zw. K. K. O. — 14.30 Lw. Muzyka kameralna z płyt. — 14.55 Giełda Lwowska. — 15.00 Lw. Odcinek gawędy regionalnej — „Wspomnienia z 1863 r." — opowiadanie prof. L. Przetockiego, weterana — czyta Z. Wilczkowski — Muzyka polska z płyt. — 15.25 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 15.30 Wiadom. gospod. — 15.45 Obrazek słuchowiskowy dla dzieci starszych. — 16.05 Przegląd aktualności finans.-gospod. — 16.15 Kolędy śpiewane na Śląsku. — 16.50 Pog. aktualna. 17.00 Dolina Galilejska — ks. S. Kowalski. 17.15 Ork. P. P. pod dyr. W. Janiszewskiego. — 17.50 W lodowych okowach Bałtyku — wygł. Z. Stańczykiewiczowa. — 18.00 Wiadom. sportowe. — 18.10 Lw. „Czumackim szlakiem" — pog. w jęz. ukr. R. Bohdanowicz. — 18.20 Lw. Pieśni i arie Czajkowskiego w wyk. O. Łepkowej (mezzosopran), akomp. T. Seredyński. — 18.40 Lw. „Na placu wolności w Budapeszcie". Fel. dr K. Kleina. — 18.50 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 „Nieśmiertelne książki" — „Nibelungi" w opr. Z. Łempickiego, prof. U. J. P. — 19.30 „Muzyka w masce" — w opr. K. Stromengera z udz. M. Jonasówny (fort.). — 19.50 Pog. aktualna. — 20.00 „Nędza uszczęśliwiona" opera F. Bohomolca i W. Bogusławskiego, muzyka M. Kamieńskiego. — W przerwie: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. — 21.35 Muzyka taneczna w wyk. M. Ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i „Trójka Radiowa". — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Komun. meteor. — 23.00 Lw. „Koncert życzeń".

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

20.15 Oslo. Konc. symf.
21.00 Mediolan. „Polska krew" — Nedbala.
21.00 Rzym. „Margerita da Cortona" — opera Refice.
21.20 Praga. Symfonia IV Beethovena.
22.00 Sztokholm. „Don Carlos" — Verdiego.
22.15 Budapeszt. Recit. fort. Lili Herz.

ZE SPORTU

V. Marsz Zimowy Huculskim Szlakiem II. Brygady Legionów Polskich

Rozkazem organizacyjnym Ministerstwa Spraw Wojskowych zostały ustalone szczegółowe zasady organizacyjne tegorocznego V Marszu Zimowego Huculskim Szlakiem II Brygady Legionów Polskich.

Marsz ten odbędzie się w sezonie bieżącym w dniach od 17 do 20 lutego 1938 r. na trasie Berezów — Kosmacz — Żabie — Worochta.

Polski Związek Narciarski zawiadamia, że w myśl rozkazu organizacyjnego w marszu tym mogą wziąć udział w t. zw. klasie patroli sportowych 22 patrole z okręgów P. Z. N. III Lwowskiego, IV Podhalańskiego, V Krakowskiego, VI Śląskiego i VIII Przemyskiego, w czym do 10 patroli sekcji narciarskich T. G. „Sokół". Ponad to w marszu mogą brać udział indywidualnie narciarze zrzeszeni z PZN.

Uczestnikom Marszu, którzy go ukończą i zostaną wykazani na oficjalnej liście, przyznaje Komisja Turystyczna PZN. 100 punktów do Odznaki Górskiej PZN. Tym samym wszystkim, którzy ten Marsz ukończą, a którzy nie mają dotychczas przyznanej Odznaki Górskiej PZN. zostanie przyznana Odznaka pierwszego stopnia (bronzowa), wszystkim innym ,ubiegającym się o wyższe stopnie odznaki, zostanie zaliczonych 100 punktów.

DZIŚ POGOŃ — LECHIA

Dziś we wtorek, o godzinie 14.30, rozegrany zostanie na torze Pogoni przy ulicy Szymonowiczów, mecz hokejowy o mistrzostwo klasy A, między Lechią a Pogonią.

UŁATWIENIA DLA TURYSTÓW

Jednym z przejawów aktywności ludzkiej, posiadających z punktu widzenia wychowania fizycznego największe znaczenie, jest niewątpliwie turystyka. Wymagając umiarkowanego wysiłku dostępnego dla wszystkich, bez względu na płeć i wiek, a obok tej przeciętnej cielesnej sprawności wyrabiając wybitnie wartościowe cechy charakteru, jak orientację, decyzję, wytrwałość, zaradność — turystyka wszelkiego rodzaju stanowi najlepszy sposób spędzenia wczasów. Kształcąc ciało i charakter, turystyka pozwala również wzbogacić wiedzę: oglądanie zabytków historycznych, obiektów gospodarczych, urządzeń kulturalnych, poznawanie obyczajów, zbliżenie się do ludu i do przyrody — przynoszą korzyści nie tylko teoretyczne, lecz i praktyczne.

W zrozumieniu olbrzymich korzyści, jakie przynosi rozwój turystyki, władze państwowe przychodzą jej z pomocą bardzo wydatną. Jedną z jej form jest stwarzanie dla turystów specjalnych ulg i ułatwień.

W szczególności turyści posiadający ważne legitymacje, mogą się poruszać swobodnie na terenach strefy nadgranicznej.

Rzeczy ciekawe

Kim był Goesta Berling?

W r. 1891 literatura szwedzka pozyskała nieśmiertelne dzieło Selmy Lagerlöf, laureatki nagrody Nobla, pt.: „Gösta Berlings Saga". Książka ta uważana jest obecnie za narodową epopeę Szwecji. Główny bohater wspomnianej książki, Gösta Berling, wcielenie donjuana i zawadiaki, przez wiele lat nie dawał spokoju historykom literatury i zwykłym entuzjastom talentu wielkiej pisarki. Napróżno starano się dociec, kto był prototypem tej romantycznej postaci, która zawładnęła serduszkami szwedzkich czytelniczek. Stwierdzono tylko tyle, że prawie wszystkie postacie tej książki wzięte są z życia, a doniedawna jeszcze urządzano pielgrzymki do folwarku „Ekeby", gdzie rozegrała się akcja powieści. W rzeczywistości nazywał się on Rotneros i pochodził z XVIII wieku. W roku 1929 spalił się. Obok tej posiadłości leży drugi majątek — Oejervik — w powieści zwany „Sjoe". Skonfrontowano pozatym wiele, wiele innych szczegółów, jedynie Gösta Berling pozostał zagadką. Przez pewien czas uważano nawet, że prototypem Gösty był pastor Emanuel Branzell, którego żywot ziemski pokrywał się z dziejami Gösty Berlinga. Branzell był inteligentnym i zdolnym człowiekiem, którego wyklęto i wygnano z parafii dla jego nieokiełzanego trybu życia. Dopiero niedawno sędziwa autorka przyjęła w Fulun pewnego dziennikarza szwedzkiego, z którym poruszyła sprawę „historycznego" Gösty Berlinga. Oto wreszcie dowiedzieliśmy się, kim właściwie był jej bohater. Na pytanie dziennikarza czy prototypem Gösty był Emanuel Branzell, Selma Lagerlöf odpowiedziała: — Nic podobnego. Gdy pisałam w r. 1890 moją Sagę, nic jeszcze nie wiedziałam o istnieniu Branzella; fakt, że los jego pokrywa się z koleją życia mego bohatera — uważam za zwykły przypadek. Moim modelem był Kalle Frykstelt. Był on magistrem teologii i studia ukończył celująco. Nie mógł jednak dostać probostwa — ponieważ nałogowo pił. Mój ojciec powiedział mi kiedyś, że narodzinom Frykstedta towarzyszyła wielka radość i wesele. Bardzo smutny natomiast był jego koniec. Frykstedt uchodził za wcielenie życia i radości. Dokądkolwiek przybył, wnosił szczęście i rozwiewał smutek. Pięknie śpiewał, komponował, pisał wiersze i świetnie improwizował — no i oczywiście był ulubieńcem kobiet. Niestety, był również pijakiem i to go zgubiło. Mimo tylu zalet i zdolności, niczego w życiu nie osiągnął. Tak opowiadał mój ojciec, który znał go od niemowlęctwa. A ja napisałam o nim Sagę... — dodała sędziwa pisarka.

WYSTAWA MŁODEJ ARCHITEKTURY POLSKIEJ W NEAPOLU

W obecności przedstawicieli władz, sfer fachowych i artystycznych odbyło się otwarcie Wystawy Młodej Architektury Polskiej zawierającej około 600 prac, planów i projektów studentów architektury politechniki warszawskiej i lwowskiej.

Podobnie jak w Wenecji, Mediolanie i Rzymie, gdzie poprzednio bawiła, również i w Neapolu Wystawa Młodej Polskiej Architektury spotkała się z żywym zainteresowaniem. Prasa podnosi znaczenie wystawy jako sposobności do nawiązania bliższych stosunków młodzieży italskiej z młodzieżą polską.

ALEKSANDER — POPRZEDNIKIEM KOLUMBA

Postać Aleksandra Wielkiego znana była dotychczas szerokiemu ogółowi jako postać wielkiego wojownika, poprzednika Cezara i Napoleona. Mało kto jednak znał Aleksandra jako wielkiego podróżnika i badacza, poprzednika ludzi tego pokroju co Marco Polo, Krzysztof Kolumb i inni. — O Aleksandrze Macedońskim jako odkrywcy mówi wydana ostatnio książka Raymonda Bugarda p. t. „Ekspedycja Aleksandra i podbój Azji". Książka ta, pisana bardzo popularnie, pomija znane szczegóły wojennej strategii Aleksandra i szereg jego zwycięskich bitew z Dariuszem, zwracając natomiast uwagę na żądzę odkrywania nowych krain u tego genialnego człowieka, przed którym otworzyła się cała Azja Mniejsza, Egipt, Indie, Turkiestan i t. d. Nie wspomina natomiast książka Burgarda nic o legendarnej podróży Aleksandra na dno morskie — prototypu batysferycznej ekspedycji Beeba.

PRASA MONACHIJSKA O KONCERCIE MUZYKÓW POLSKICH

W Tonhalle w Monachium odbył się koncert muzyki polskiej, w wykonaniu monach. orkiestry symfon., na którym jako dyrygent wystąpił dyrektor Teatru Wielkiego w Poznaniu, a jako solistą prof. Zdzisław Jahnke, dyrektor Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w Poznaniu.

Koncert ten stał się triumfem muzyki polskiej w Monachium. Znawcy twierdzą, że filharmonia monachijska dawno nie przeżywała wieczoru tak bogatego we wrażenia artystyczne.

Wybredna na ogół publiczność monachijska przyjmowała wręcz entuzjastycznie produkcje artystów polskich. Prasa poświęca koncertowi b. obszerne sprawozdania, zaliczając dr Latoszewskiego do najwybitniejszych dyrygentów i z bardzo wielkim uznaniem wyraża się o prof. Jahnke.

Przegląd prasy

PRZEZ DEMOKRATYCZNE DRZWI

W krakowskim „Przeglądzie Powszechnym“ (styczeń 1938) ukazał się artykuł J. Skalińskiego p. t. „Demokratyczne drzwi“, w którym autor charakteryzuje rolę propagandy za nieuszczuploną demokracją w Polsce. Skaliński wywodzi przekonywująco, że agitacja za powrotem do systemu demokratyczno-parlamentarnego stała się obecnie sojusznikiem komunizmu, który postawił na demokratycznego konia. Na pytanie kto się w Polsce oświadcza za powrotem do politycznego liberalizmu, odpowiada autor:

za takim powrotem wypowiada się w Polsce coraz bardziej jednoczący się obóz ludzi, sięgający na prawo aż do grupy „staro-endeków“ (inaczej też zwanej „grupą profesorską“) poprzez Stronnictwo Pracy, Stron. Ludowe, P. P. S. aż do komunistów włącznie. Popierają ten kurs prawie wszystkie organizacje polityczne mniejszości narodowych, a w całości i bez zastrzeżeń całe żydostwo...

komuniści postawili na demokrację. Kanonem teraźniejszej strategii komunizmu jest dążenie, by przez demokratyczne drzwi — znaleźć najwygodniejszy i najpewniejszy wstęp dla rewolucji komunistycznej w Polsce. Czy mylą się oni w swych rachubach, tak jak mylili się w swoich poprzednich planach strategicznych, gdy uważali, że najpewniejszą drogą dojścia do władzy w Polsce jest zewnętrzna interwencja zbrojna sowieckiej armii czerwonej, potem zaś samodzielna i bezpośrednia akcja rewolucyjna, względnie obie drogi razem skombinowane? Być może. W każdym razie trzeba sobie uświadomić, iż tak a nie inaczej wygląda w tej chwili strategia i polityka kominternu i jego agentów.

„Przegląd Powszechny“ przypomina historię Rosji i Węgier, gdzie komunizm dostał się również przez „demokratyczne drzwi“. Gdy presja wywierana na Polskę przez interwencję zbrojną z zewnątrz w r. 1920 nie udała się, Sowiety dążyły do zbolszewizowania Rzeczypospolitej od wewnątrz. Kres temu położył zamach majowy. Dziś, wobec niewyjaśnionej dostatecznie sytuacji politycznej w Polsce, komunizm podjął nową próbę ataku prowadzonego wespół z całą lewicą, która świadomie lub nieświadomie daje się używać bolszewickim inspiratorom.

ROLA STRONNICTWA PRACY

Na podstawie artykułu oficjalnej prasy Kominternu („Rundschau“) stwierdza Skaliński, że komunizm liczy szczególnie na owocną akcję Stronnictwa Pracy, które mając opinię umiarkowanego i katolickiego, odegra wybitną rolę w dezorganizowaniu życia wewnętrznego Polski przez propagandę za powrotem do stuprocentowej demokracji:

w organie Kominternu znajdujemy artykuł wybitnego „polskiego“ komunisty Adolfa Langera pod znamiennym tytułem: „Wielkie przebudzenie Polski“, poświęcony właśnie powstaniu Stronnictwa Pracy. W artykule tym wychwala on Str. Pracy przede wszystkim za to, iż przyjęło zdecydowanie za podstawę programu swej działalności „walkę o demokrację wewnątrz kraju“ i „walkę o politykę zagraniczną po stronie państw demokratycznych“, co według autora oznacza opowiedzenie się po stronie Ligi Narodów, a szczególnie po stronie Francji, Czechosłowacji i... ZSSR. Pan Langer-Dlusky znajduje słowa pełne uznania dla takich osobistości jak Paderewski, Korfanty, Popiel, St. Wojciechowski, gen. Kukiel, ba nawet dla gen. Hallera i prof. Grabskiego, niepomny swoich artykułów, które wypisywał jako redaktor naczelny komunistycznej „Trybuny Robotniczej“, która wychodziła legalnie we Lwowie w r. 1923. Wówczas określał on tych samych panów przezwiskami, wśród których takie słówka jak „faszyści“, „krwawe psy burżuazji“ i „kaci proletariatu“ były bodaj że najłagodniejsze...

Obecnie styl ten uległ kompletnej przemianie Stronnictwo Pracy — według komunistów — „okaże walce wyzwoleńczej polskiego ludu wielką usługę“ póki pozostanie wierne żądaniom „demokracji i pokoju“.

Organ Kominternu zachłystuje się zachwytem nad działalnością Stronnictwa Pracy, pisząc:

Chrześcijańskie i katolickie masy, umiarkowane drobnomieszczaństwo, w szczególności w byłych pruskich prowincjach Polski i duże koła pracującej inteligencji polskiej stoją za tą partią. Jej założenie wskazuje na to, że szeroki demokratyczny front, który powołany jest do tego, by wyzwolić Polskę z „wewnętrznej okupacji“ Sanacji, jest na dobrej drodze. Jest on już dzisiaj siłą nie do przezwyciężenia, bo ma poparcie całego ludu... Lud polski obudził się.

Lud polski wie, gdzie są jego przyjaciele, a gdzie ma wrogów. Powstanie nowego obozu Paderewskiego wykazuje, że prawda ta przedarła się również do umiarkowanej części narodu polskiego.

W obecnej sytuacji ani totalizm, ani powrót do sejmowładztwa nie wytworzą siły narodu, koniecznej do rozwoju potęgi polskiego państwa. Spełnić to może jedynie ustrój oparty o Konstytucję Kwietniową i o zjednoczenie pozytywnych wartości i czynnych elementów społecznych i narodowych.

(int.)

A JEDNAK WYSTAWA NIE ODBĘDZIE SIĘ

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego“)

Paryż, w styczniu.

Zaiste niepocieszający, ale i komiczny zarazem jest widok nieustannego qui pro quo, jaki przedstawia parlamentaryzm niektórych, „wielkich demokracyj“. **Ileż tam energii idzie na** marne, ile ziaren **czynu marnuje się na** korzyść plew słownych.

Jednym z przykładów takiej tragifarsy jest niedobrane, lub raczej nieszczęśliwie w bieżącej kadencji dobrane, małżeństwo francuskie ustatkowanego, lecz starczo upartego senatu z młodziutką i kapryśną Izbą. Ich współżycie, od początku swego istnienia, t. j. od 1936, jest teatrem najdziwniejszych, choć nie zawsze wesołych, przejść i wydarzeń.

Jednym z takich wydarzeń jest prolongata Wystawy przez Izbę i równoczesne prawie pogrzebanie tejże imprezy, uchwalone — zapewne w formie podarunku noworocznego Izbie — przez Senat, w nocy łączącej rok miniony z obecnym.

Afera pogrzebanej prolongaty Wystawy nie jest prawdopodobnie rzeczą pierwszej wagi państwowej, przez swą niefortunność jednak napewno nie może być za rzecz ostatniej wagi poczytaną. Prestiż Francji ucierpiał na tym stosunkowo niemało. Cóż bowiem pomyśleć o takim państwie, którego rząd idzie po linii stałych wahań: z początku — katastrofa bankructwa Wystawy, potym — spóźniony, lecz piękny sukces, niestety krótkotrwały; następnie wahania co do prolongaty tego sukcesu, słabe zdecydowanie się, **interwencja u rządów obcych państw celem uzyskania ich udziału w sprolongowanej Wystawie, a na koniec — straszliwy krach: obalenie prolongaty przez Senat.** Ta unieuwaga, sama w sobie, stanowi wielki cios dla prestiżu ustroju obecnego Francji. Rząd, zamiast najpierw upewnić się o opinii swych ciał ustawodawczych na dany temat, a dopiero po uzyskaniu ich poparcia przedsięwziąć kroki na delikatnym terenie zagranicznym, czyni odwrotnie i naraża się na zdezawuowanie go przez Parlament, względnie przez jedno z ciał tworzących go, zdezawuowanie o którym śmiało rzec można, że było zjawiskiem conajmniej przykrym i dla znaczenia Francji w świecie — niezbyt pożądanym.

Izba uchwaliła prolongatę, albowiem będąc w większości pod znakiem t. zw. Ludowego Frontu, jest specjalnie czułą na propagandę i grę pozorów. Pod wpływem jej votum, poczęto już czynić aktywne przygotowania celem zakonserwowania pawilonów, ich odszczurzania (zamknięta Wystawa stała się specjałem całych band szczurów, które są smakoszami i wielkimi amatorami materiałów, z jakich są zbudowane pawilony: karton, malowidła, dywany, wszystko to jest konsumowane w tempie błyskawicznym przez szczurze wojsko; nie tępi się ich jeszcze, a to z powodu... pertraktacyj, do kogo tępienie szkodników należy, czy do prefektury policji, czy też do magistratu Paryża. Rzecz jasna, szczury z tego „kompetencyjnego sporu“ korzystają bardzo praktycznie. albowiem stan Wystawy pozostawiał wiele do życzenia i należało szybko się zdecydować w jednym lub przeciwnym kierunku.

Aż tu nagle poczciwy, stary Senat, obudziwszy się z zimowego letargu, zdumiony szaleństwami swej rozrzutnej, młodej małżonki, wylał na te przygotowania kubeł zimnej wody, lodowatej wody, bezwzględnie brzmiących cyfr... I odmówił płacenia tych rachunków, tłumacząc, że Francja — finansowo mówiąc — jest już na brzegu przepaści.

W całym kraju zapanowała konsternacja, po krótkim jednak czasie prawie wszyscy, ocuceni z złud i iluzyj korzyści wystawowych — przyznali rację Radzie Ojców Spisowych (Peres Conscrits), jak się tu popularnie Senat zowie.

W ten sposób Wystawa, tak ochoczo przez Izbę uchwalona, widzi swój los ostatecznie przypieczętowany. O, bo z Senatem we Francji niema żartów. Na upartego — potrafi on dyskusję ciągnąć i do... maja, a poza tym — wedle konstytucji — przysługuje mu w pewnych warunkach prawo odprawienia swej małżonki Izby i powołania innej, bardziej uległej.

Szczególnie komicznym momentem „pogrzebowej“ (dla Wystawy) sesji Senatu (31 grudnia) był incydent Chautemps-Cailloux, w trakcie którego premier zarzucił prezesowi komisji finansów, prowadzącemu zwycięską ofensywę przeciw-wystawową, jakoby on używał „drobnomieszczańskich“ argumentów. Dalej p. Chautemps zapewnił, że — jako adwokat, przyzwyczaił się do tego, że gdy czuje niepomyślność mającego nastąpić werdyktu sędziowskiego, zawsze uważa za punkt honoru osobiście dany proces przegrać. Tak samo i w tej debacie premier walkę osobiście poprowadzi, aż do klęski, którą przewiduje na podstawie lodowatego stanowiska Senatu wobec projektu rządowego. W odpowiedzi, pełnej gryzącej ironii, p. Cailloux zaprzeczył twierdzeniu o „małości“ jego argumentów i dowcipnie premiera upewnił co do czekającej go niechybnie klęski. W chwilę potem Senat odrzucił projekt rządowy 224 głosami przeciw 73.

Mimo wszystko — obejdzie się bez przesilenia gabinetowego. Rząd grzecznie porażkę zainkasował i cicho wyrzekł się swych marzeń o nowej glorii. Może to i lepiej. Zrozumiał zapewne, że nawet najlepszy obiad, odgrzewany — smakować nie może.

Jeden tylko członek ekipy rządzącej nie przebaczył Senatowi ciosu. To p. Blum. O, bo ten pan już nie po raz pierwszy potyka się w swym lunatycznym biegu mirażowym o przeszkody trzeźwego Senatu, który nie żywi zbytniej sympatii do całego Ludowego Frontu, jako że widzi dobrze jak rozbujana demagogia wiedzie ten klan ku katastrofalnemu celowi.



Pan Blum chciał z Wystawy Nr. 2 uczynić sukces polityczny swego frontu i popełnił nadto ten błąd, że — triumfując przedwcześnie — trąbił na 4 świata strony, że „to jest jego Wystawa“.

Prawdę mówiąc, „egzekucja“ Wystawy rozpoczęła się jeszcze przed decyzją Senatu. Atmosferyczni burzyciele, pełni gorliwości i dyskrecji, przedsięwzięli — bez hałasu — napozór nieznaczną pracę rozkładową. Woda, wiatr, chłody, przypuszczają stałe ataki. Wtórują im dzielnie tysiące szczurów, pielgrzymujących tu z całego Paryża, niczem do Mekki. Wilgoć powoduje gnicie całych pawilonów. Odpada tynk i malowidło. Gdy deszcz pada, czyni to równie dobrze w salonach, jak na dworze.

Obecnie, kiedy rozbiórka jest zadecydowana definitywnie, na usta wszystkich Paryżan i przyjaciół tego cudnego miasta, nasuwa się pytanie: Jak długo to potrwa, kiedy wreszcie Paryżowi zostaną zwrócone te przepiękne ogrody i bulwary, które Wystawa kwitnąc, ładnie umaiła, ale które trup jej ohydzi wstrętnie!

Oficjalnie przewidują zupełne usunięcie śladów Wystawy na lipiec. Oczywiście pod warunkiem, że zamęt i anarchia komunistycznych syndykatów, korzystających z każdej okazji dla szantażowania społeczeństwa i służących w najbezwzględniejszy, w najbrutalniejszy sposób swoim egoistycznym interesom, z pominięciem względów na dobro kraju ojczystego (ich ojczyzna daleko... Ich bóg rezyduje na Kremlu), nie ponowi się, że nie wznowią swej szatańskiej akcji strajków i terrorów, które śmiertelny niemal cios zadały Wystawie w 1937 r. i które w 1938 roku mogłyby równie złowrogą przysługę oddać sławie piękności Paryża, nie pozbawiając go na czas szczątków minionej imprezy.

AR-WOY-MAS

Wśród wydawnictw

KATALOG KARTKOWY

Przed paru laty Związek Księgarzy Polskich rozpoczął wydawnictwo bibliografii bieżącej piśmiennictwa polskiego w formie kartkowej. Ten katalog kartkowy nowości ze wszystkich dziedzin piśmiennictwa ma wielkie znaczenie dla księgarstwa, ale również jest niezmiernie cennym informatorem dla każdego bibliotekarza, dla wszystkich pracujących naukowo lub interesujących się literaturą! Katalog Kartkowy informuje bardzo szybko, gdyż kartki rozsyłane są co dziesięć dni, informuje również wyczerpująco, czego dowodem 4015 kartek, dostarczonych abonentom w ciągu roku 1937. Wiadomości co do warunków otrzymywania Katalogu Kartkowego zasięgnąć można w Biurze Związku Księgarzy Polskich (Warszawa, Kredytowa 10, m. 7). Kartki okazowe Katalogu wysyła się na żądanie.

PION NR. 1

Tygodnik „Pion“ nr noworoczny, ukazał się w powiększonej objętości i zawiera m. in.: K. Irzykowskiego „Andrzej Strug“, W. Braumera „Dyskusja w zasadniczej sprawie“ (na temat stanu krytyki teatralnej w Polsce), K. W. Zawodzińskiego „O orientację w poezji polskiej“, Z. Starowieyskiej-Morstinowej „Zielone pastwiska“, K. Winklera „IX Salon malarski I. P. S“, H. Łazowertówny „Obraz“, T. Sułkowskiego „O skowronku“, oraz G. Apollinaire'a w przekł. R. Kołonieckiego, M. Lisiewicza „Śmierć Azy“ — oraz rubryki stałe: Przegląd prasy i in.

Złóż grosz na F. O. N.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Konieczność odbudowy kredytu długoterminowego

Pomyślny rozwój kapitalizacji w Polsce, wyrażający się silnym wzrostem wkładów w szeregu instytucji finansowych oraz potanieniem pieniądza, uzasadnia potrzebę zwrócenia uwagi na nasz rynek kredytów długoterminowych.

Trzeba stwierdzić, że rynek ten od dłuższego już czasu był bardzo zaniedbany. Dane statystyczne wykazują, że ogólny stan emisji listów zastawnych i obligacyj wszystkich polskich instytucyj kredytu długoterminowego wynosił w końcu 1932 r. 2.261 milj. zł. — był to stan najwyższy. W ciągu 1933-go roku suma ta obniżyła się do 2.044 milj., na koniec 1934 r. notujemy 1.977 milj.; nieco niższa kwota przypada na rok 1935, a mianowicie 1.972 milj., z końcem 1936 r. kredyt emisyjny doznał pewnego wzrostu, sięgając kwoty 2.014 milj. zł. Przybliżone dane za trzy kwartały r. ub. wykazują stan emisyj instytucyj kredytu długoterminowego — 1.959 milj. złotych. Z sumy tej na emisje Banku Gospodarstwa Krajowego przypada 891,9 milj., Państwowy Bank Rolny — 219,1 milj., 3 towarzystwa kredytowe ziemskie — 377,1 milj., 14 towarzystw kredytowych miejskich — 311 milj., 4 banki hipoteczne i 2 komunalne — 128,2 milj., wreszcie Towarzystwo Kredytowe Przemysłu Polskiego — 31 milj. zł.

Najwyższy spadek wykazują pożyczki i emisje towarzystw kredytowych ziemskich oraz banków hipotecznych, najmniejszy zaś — banki państwowe i towarzystwa kredytowe miejskie.

Głównym źródłem kredytu długoterminowego jest więc niewątpliwie Bank Gospodarstwa Krajowego, którego działalność w tej dziedzinie jest bardzo szeroka. Obejmuje ona pożyczki hipoteczne na nieruchomości ziemskie i domy murowane oraz przedsiębiorstwa przemysłowe, pożyczki komunalne i kolejowe. Drugą instytucją państwową, stosującą kredyt długoterminowy jest Państwowy Bank Rolny, który łącznie z Bankiem Akceptacyjnym prowadzi intensywną akcję oddłużeniową w rolnictwie.

Ze względu na ograniczone w ostatnich latach możliwości lokacyjne dla swych emisyj na rynku, oba te banki państwowe wprowadziły specjalną formę długoterminowych pożyczek gotówkowych amortyzacyjnych.

Niewątpliwie jednym z zasadniczych warunków normalizacji stosunków w dziedzinie kredytu długoterminowego jest sprawa należytego funkcjonowania giełd, jako rynku dla wszelkiego rodzaju emisji. Depresja, jaka od dłuższego czasu panowała na prywatnym rynku lokacyjnym uniemożliwiała lokowanie listów zastawnych i obligacyj za pośrednictwem giełd. Nie ma dziś gospodarstwa rolnego ani przedsiębiorstwa, które mogłoby znieść tak duży ciężar oprocentowania, jaki wynika z obecnej rentowności listów zastawnych prywatnych instytucji kredytu długoterminowego. Rentowność kształtuje się obecnie w granicach od 10 do 13 proc. i nie jest specjalnie wyższa, niż w latach dobrej koniunktury.

Uruchomienie kredytu długoterminowego zależy więc ściśle od uzdrowienia rynku lokacyjnego i uporządkowania stosunków panujących na nim. Droga do tego prowadzi m. in. przez zniwelowanie dużych rozpiętości nominalnego oprocentowania papierów oraz przez systematyczną akcję na giełdach, celem podniesienia zbyt niskich kursów i roztoczenia nad wszystkimi papierami należytej opieki.

Obecnie, gdy potrzeba inwestycji jest szczególnie aktualna, rozwiązanie zagadnienia odpowiedniego ich finansowania, a w szczególności zapewnienia mu możliwie długoterminowych kredytów, posiada doniosłe znaczenie. Dlatego też zarówno rynek akcyjny, umożliwiający dopływ środków na cele przemysłowe, jak też i rynek prywatnych papierów lokacyjnych długoterminowych domaga się szczególnej opieki.

Należy sądzić, że ostatnie posunięcia rządu w kierunku potanienia kosztów kredytu niewątpliwie przyczynią się do odbudowy kredytu długoterminowego, którego brak w rozmiarach odpowiadających potrzebom gospodarstwa narodowego Polski jest zagadnieniem najbardziej interesującym nasze sfery gospodarcze. K. N.

Nowy kontyngent cukru już wyznaczony

Ukazało się rozporządzenie ministra Skarbu, wydane w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych, oraz ministrem Przemysłu i Handlu, dotyczące rejonów produkcji cukru, oraz kontyngentu wewnętrznego i zapasu cukru na okres kampanijny 1938/39 r.

W myśl tego rozporządzenia, ogólny kontyngent wewnętrzny cukru na okres od 1. października 1938 r. do 30. września 1939 r. wyznaczono na 4 miliony kwintali cukru białego. Kontyngent ten jest wyższy od dotychczasowego o 20 proc. Z wyznaczonego kontyngentu przeznaczono 43.378 kwintali dla nowego rejonu i nowej cukrowni, jaka ma w najbliższym czasie powstać bądź na obszarze Centralnego Okręgu Przemysłowego, bądź też na terenie powiatu wysokomazowieckiego w województwie białostockim.

Wytyczenie nowego rejonu i przyznanie kontyngentu cukru nowej cukrowni jest rezultatem wytrwałych starań Związku Drobnych Plantatorów Buraka Cukrowego. Nowa cukrownia będzie posiadała charakter przedsiębiorstwa udziałowo - rolniczego. Będzie to druga na obszarze Polski tego typu cukrownia. Pierwsza, p. n.: „Podole", istnieje już od pewnego czasu pod Tarnopolem i prosperuje bardzo dobrze. W ślad za wymienionym powyżej rozporządzeniem ministra Skarbu zbiorą się z polecenia ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w każdym województwie specjalne komisje, które dokonają ostatecznego podziału kontyngentów buraczanych na r. 1938. Komisje te przystąpią do pracy około 15. b. m

Zima – to okres grozy dla bezrobotnych
Nie wolno zwlekać z ofiarą
na Pomoc Zimową
Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.63 — 89.20, dolary amerykańskie 5.27 — 5 24 i pół, dolary kanadyjskie 5.26 i pół — 5.24, floreny holenderskie 294.72 — 2939,00, franki francuskie — 18.01 — 17.71, franki szwajcarskie 122.50 — 121.70, funty angielskie 26,47 — 26.31, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17,60 — 16.90, korony duńskie 118.09 — 117.25, korony norweskie 132.93 — 131.95, korony szwedzkie 136 48 — 135.50, liry włoskie 21.80 — 21.00, marki niemieckie 113.50 — 110.50, szylingi austriackie 99,20 — 98.20, marki niemieckie srebrne 122.00 — 118.00, — funty palestyńskie 26.20 — 25,95.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 64.25 — 64,00 — ost. setki, 3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja 78.25 — serie nienotowane, 3 proc poż. inwestycyjna 2 emisja 78.75 — serie 90.00, 5 proc. poż. konwersyjna 66.50, — 4 proc. poż. premiowa dolarowa 42 00, — 4 proc. poż. konsolidacyjna 66.75 — 67.00 65.50 — 65.88 — dwa ostatnie drobne

AKCJE

Bank Polski 116,50, Węgiel 30,75 — 30.50, Lilpop 61.50, Modrzejów 14.25, Norblin — 74.00, Ostrowiec 54.74 — 55.00, Starachowice 35.50, Żyrardów 60.75 — 61.00.
Tendencja mocniejsza.

DEWIZY

Belgia 89.45 — 89,63 — 89.27, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.00 — 100.20 — 99,80, Amsterdam 294.00 — 294.72 — 293.28, Kopenhaga 118,09 — 117.51, Londyn 26.40 — 26.47 — 26.33, N. Jork czeki 5.27 i jedna ósma — 5.28 i trzy ósme — 5.25 i siedem ósmych, N. Jork kabel 5.27 i jedna czwarta — 5.28 i pół — 5,26, Oslo 132.93 — 132.27, — Paryż 17.91 — 18.01 — 17.81, Praga 18.51 — 18.56 — 18,46, Sztokholm 136.15 — 136.48 — 135,82, Zurych 122.20 — 122.50 — 121.90, Wiedeń 99.20 — 98.80, Helsinki 11.68 — 11.71 — 11,65, Montreal 5.27 — 5.28 i jedna czwarta — 5.25 i trzy czwarte, Tel Aviv — 26.47 — 26,33.
Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie liczne transakcje.
Hreczka i kasza podrożały.
Poza tym ceny niezmienione,
Tendencja spokojna.

RADIOODBIORNIKI „ELEKTRIT"
przodujące w roku 1937/38
Wyłączna sprzedaż i pokaz
„FOTO - RADIO - PALACE"
Lwów, plac Mariacki 8
(Gmach Sprechera) 1981

MADELON LULOFS 63

KULIS

PRZEKŁAD H. BUKOWSKIEJ
(Ciąg dalszy.)

— Gdzie jest łopata Ruki'ego?

— W mojej komórce, — odrzekł Amat. — Gdy Ruki zbiegł, zabrałem jego łopatę. I wówczas widziałem, że stylisko jest poplamione krwią. Zacząłem się wypytywać i w ten sposób doszedłem prawdy. Byłoby dobrze, gdyby policja aresztowała Nura. On buntuje wszystkich innych kulisów.

Inspektor wiedział, że słowa te nie były pozbawione słuszności... Posłano domowego chłopca do pondoku, po łopatę Ruki'ego.

Był już biały dzień.

Słońce szybko wspinało się po niebie, upał wzrastał... Kulisi siedzieli w milczeniu. Sentono i Saima od czasu do czasu ukradkiem patrzyli na mandura, który trzymał ich niejako pod władzą swego ciemnego spojrzenia.

Trwożnie unikali jego oczu, uznając jego spryt, który pozwolił mu wszystko obrócić według swojej woli.

Była to potęga, której żadną miarą sprostać nie mogli... Niewidzialna potęga, wobec której byli bezsilni.

Chłopak przyniósł łopatę i podał ją uprzejmie inspektorowi.

Amat zbliżył się i uniżenie, ale triumfującym gestem wskazał na ciemną plamę widoczną na stylisku.

Inspektor kiwnął głową. Sprawa była jasna:

— Co masz jeszcze do powiedzenia?

— Ja tego nie zrobiłem — warknął Nur. — To Sentono...

— Przecież tu są świadkowie i dowody.

— Ja tego nie zrobiłem, — powtarzał Nur uporczywie. — Mandur chce mnie oczernić.

Teraz jednak inspektor rozgniewał się nie na żarty.

— To jeszcze mi tu będziesz kłamał, co? Pyskować, to umiesz? Zawsze narobisz kramu. Najpierw na oddziale pierwszym, a teraz tu. A na Jawie...? tam też coś przeskrobałeś... Czekaj, łobuzie, my cię tu nauczymy...

Następnie zwrócił się do mandura:

— Odeślij tamtych dwoje do roboty. Nura zabieram z sobą do kantoru.

— Saja tuwan...

Raz jeszcze spojrzał Amat przez chwilę na Nura, ale zaraz odwrócił się, milcząc.

Saima i Sentono wzięli swe łopaty na ramiona i poszli do swojej roboty.

• • •

Siedemnaście dni przebywał Ruki w puszczy, żywiąc się dzikimi bananami i surowymi korzonkami. Gdy się ściemniało, podkradał się do pondoków i do kampongów malajskich i kradł, co mu jadalnego pod rękę wpadło.

Te siedemnaście dni zrobiły z niego obrotnego złodzieja i włóczęgę.

Twarz miał nabrzmiałą od ukąszeń komarów. Na nodze krwawiła wielka rana. Był brudny, zaniedbany i zdziczały.

Ukryty w gęstwinie pnączów przez cały dzień wyglądał na pola, na których zdala widać było pochylone postaci kulisów.

Pracowali...

Trudzili się przy tej robocie, która się nigdy nie kończyła, która ciągle trzeba było zaczynać od nowa, tam, gdzie się wczoraj przestało.

Aż tu dochodził dźwięk tontongu, niewyraźnie i zdala, jak wspomnienie...

Teraz odpoczywają, — wiedział Ruki... A teraz idą do domu. Niezadługo będzie dziewiąta i będą musieli pójść spać... W ogóle zawsze wszystko musieli... Nie, on już nigdy tam nie wróci...

Był znacznie szczęśliwszy w puszczy, chociaż ocierał sobie skórę do krwi o rotangowe pędy, choć pożerały go żywcem mrówki i moskity...

Był wolny... Wolny, jak dawniej, jak na Jawie przez całe życie.

Spał, jak długo chciał i po obudzeniu się leżał sobie długo w opuszczonej przez Chińczyków chacie.

Leżał z rękami założonymi pod głową, zupełnie tak, jak dawniej, gdy pilnował ryżu. Tylko, że tu nad głową miał splątane korony wysokich drzew, które mu zasłaniały niebo. Ale nie dbał o niebo.

W kanale, przepływającym przez puszczę, porobił malutkie sadzawki, w których łowił sobie ryby. Potem piekł je nad ogniem. Nigdy jeszcze, od czasu, jak był w kontrakcie, nie miał tak dobrego życia.

(C. d. n.)

Wiadomości LWÓW

11 stycznia — **Wtorek**
Honoraty
Jutro: Arkadiusza
Wschód słońca 7'42
Zachód „ 15'46

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

Biżuteria sztuczna
paryska — czeska
w nowootwartej firmie
Władysław Kazimierz LEWICKI
Lwów, Sobieskiego 2
(róg placu Mariackiego) 2875

TEATR WIELKI

Wtorek, dnia 11 b. m. godz. 8 wiecz. „Rigoletto“ — opera.
Środa, dnia 12 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Sissy“ — operetka — abonament 8.
Czwartek, dnia 13 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Lohengrin“.

TEATR ROZMAITOŚCI

Wtorek, dnia 11 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Rozrachunek“ — abonament 9.
Środa, dnia 12 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Rozrachunek“ — abonament 9.
Czwartek, dnia 13 b. m. godz. 7.30 wiecz. „W perfumerii“ — abonament 10.

SERWIS 6-cio osobowy 24 sztuk
20·— zł.
poleca
Kazimierz LEWICKI Lwów pl. Marjacki 10

KINOTEATRY:

APOLLO: „Niedorajda“, w gł. rol Adolf Dymsza.
ATLANTIC: „Córka Samuraja“ pierwszy oryginalny film japoński.
CASINO: Marlena Dietrich jako „Hrabina Władinow“.
CHIMERA: Dziewczęta z Nowolipek
EUROPA: „Kościuszko pod Racławicami“.
GLORIA: „Dzisiejsze czasy“ oraz „Niebezpieczny flirt“.
GRAŻYNA: „Róża“ wed. Żeromskiego, oraz dodatki.
KOPERNIK: „Książę i żebrak“.
MARYSIEŃKA: „Dybuk“.
METRO: „Matura“ oraz „Zmiana warty“.
MUZA: „Ziemia obiecana“ — Luiza Reiner i Paul Muni.
PALACE: Premiera — Zarah Leander.
PAX: „Piętro wyżej“ z Bodo i Grossówną.
RAJ: „Czar cyganerii“ z J. Kiepurą i Martą Eggerth.
RIALTO: „Do widzenia piękna pani“.
STYLOWY: „Królowa Wiktoria“ i rewia.
SWIT: „Tajemnica czarnego pokoju“ oraz „Takie są dziewczęta“.
TON: „Kapitan Taylor“.
UCIECHA: „Śmierć czyha w dżungli“ i rewia.

FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5: „INDIE“.

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH:

— OPERETKA „SISSY“ PO CENACH ZNIŻONYCH wraca na afisz Teatru W. w doskonałej obsadzie pp.: Kaupe, Stadnikówna, Witas, Kuligowski, Ankwicz-Szyjkowska, Chaniecka, Zbierzowska, Borowy, Guttner Mierzejewski, Kępka-Bajerski. Szalawski. Więckowski, Zintel. Abon. 8. Mimo powodzenia, dopisującego od dnia premiery przedstawieniom „Sissy“ od jutra dane one będą po cenach zniżonych, dla umożliwienia najszerszym sferom publiczności poznania wspaniale wystawionego widowiska.

Sensacje w borysławskiej panamie gazowej

Drohobycz, 11. 1. (Tel. wł.) W głośnym procesie gazowym dotyczącym malwersacyj w największej firmie naftowej „Małopolska“ na szkodę firmy „Rella-Mella“ względnie inż. Skoczyńskiego, zeznawali w dalszym ciągu przed sędzią dr Stachem w Drohobyczu funkcjonariusze firmy „Małopolska“. Zeznania te wypadły dla oskarżonych na ogół niekorzystnie.

Naczelny dyrektor sektoru borysł. firmy „Małopolska“ inż. Wyszyński stwierdził, że z własnego spostrzeżenia właściwie niczego w tej sprawie nie wie, a wszystko co zeznał poprzednio o rzekomych brakach i niedokładnościach w dostawie gazów przez firmę „Rella-Mella“ zapodał na podstawie raportów personalu, a w szczególności inż. Kamińskiego, który jak wynika z procesu, był śmiertelnym wrogiem inż. Skoczyńskiego. Stwierdził ten świadek, że nie firma „Małopolska“ zerwała z „Rella-Mellą“, względnie z inż. Skoczyńskim umowę o dostawę gazów, ale przeciwnie inż. Skoczyński zawiadomił firmę Małopolska, że z powodu robionych mu trudności musi zaniechać dostawę gazu. Świadek ten odparł z wielkim oburzeniem zarzut, że w procesach firmy Małopolska wypłacał pieniądze świadkom za złożenie korzystnych zeznań dla Małopolski, jednakże w końcu przyznał, że w procesie firmy Małopolska przeciw kopalni „Znicz i Kellop“ obiecał funkcjonariuszom przeciwników wynagrodzenie za wykrycie nadużyć na szkodę Małopolski i że później wypłacił takie wynagrodzenia poszczególnym świadkom w procesie, w kwotach od 300 do 500 zł. Nie pamięta jednakże czy kwotę tę wypłacono bezpośrednio po złożeniu zeznań przez nich w sądzie, czy też po wyroku. Szczegół ten był bardzo ważny, bo właściciele kopalni Znicz zostali wprawdzie w I-szej instancji zasądzeni, ale w drugiej uniewinnieni. Świadek M. Freund, dyrektor administracyjny w Borysławiu stwierdził również, że nie firma Małopolska, lecz inż. Skoczyński zerwał umowę z Małopolską.

Zeznania wykazują, że obrona inż. Geritza i Kohna, jakoby inż. Skoczyński przy dostawach gazów dopuszczał się nadużyć jest w całości nieprawdziwą. W sprawie tej był ponownie słuchany inż. Rossocki, funkcjonariusz Małopolski, który zeznał poprzednio, że na dzwonie eterycznym była tak wielka dziura, że mógł przez nią przeleźć człowiek, co sam widział i dlatego były manka gazowe, gdy natomiast cały szereg świadków stwierdził, że w dzwonie tym była tylko nieszczelność, z powodu pęknięcia blachy grubości słomki, wówczas świadek ten zmienił swoje zeznania zapodając, że dziury tej w ogóle nigdy nie widział, a tylko tak sobie „wyobraził“, że to taka dziura zapewne być musiała. Podobną sensację stanowiły także zeznania inż. Piatkiewicza z Gazoliny, który z całą stanowczością stwierdził, że pomiędzy firmą Gazolina a Małopolską w 1934 i 1935 r. nigdy nie było żadnych nieporozumień. W końcu jednak na pytanie dr Zakrzewskiego obrońcy Ilnickiego, przyznał, że i w tym czasie nie był w ogóle w Borysławiu, ale we Lwowie, a więc niczego konkretnego powiedzieć nie może. Jak wiadomo oskarżonego Ilnickiego, który przyznał się do nadużyć, a bronił się przymusem wywartym na niego przez inż. Geritza i Kohna zastępywał dr. Zakrzewski, który widział się zmuszonym złożyć obronę tego oskarżonego, na skutek zmiany dotychczasowej obrony przez Ilnickiego. Fakt powyższy wywarł nielada sensację i dość nieprzyjemne wrażenie na sali. Rozprawa trwa.

Proces b. starosty Z. Robakiewicza

Stanisławów .11. 1. (Tel. wł.). Przed Sądem tut. rozpoczął się proces b. starosty Z. Robakiewicza oskarżonego o sprzeniewierzenia jakich dopuścił się na stanowisku starosty i przewodn. Tymcz. Wydziału Pow. w Nadwórnie. Wraz z Robakiewiczem odpowiada przed Sądem b. sekr. Wydz. Pow. J. Stawiński, który z polecenia Robakiewicza sfałszował szereg wykazów zapomogowych.

Robakiewicz przybył do Nadwórny w 1933 r. Sprzeniewierzył z kwoty 17.000 zł. przeznaczonej na zapomogi dla głodującej ludności Huculszczyzny 15.552 zł., z podjętej w Wydz. Pow. Kwoty 11.800 zł. i subwencji wojewódzkiej 3.800 zł., przeznaczonych jako zapomogi dla powodzian sprzeniewierzył 12.570 zł. Celem ich pokrycia podrobił szereg wykazów wypłat, w których powpisywał kwoty wyższe od rzeczywistych. Ponadto pobrał z kasy Wydz. Pow. sumę kilku tysięcy złotych jako zaliczki na swe pobory służbowe, wyjazdy i bliżej nieokreślone cele. Przyznaną komitetowi obchodu 20 rocznicy bitwy pod Mołotkowem kwotę 500 zł. również przywłaszczył sobie. Robakiewicz kazał wypłacać swoje pobory z Wydz. Pow. bez potrącania podatku dochodowego i opłaty na Fundusz Pracy, przeprowadził naprawę własnego auta za pieniądze Wydz. Pow., a auta służbowego na koszt państwowy używał do prywatnych celów, urządzając wycieczki do Czechosłowacji i Rumunii.

Pragnąc ukryć swe machinacje, Robakiewicz sfałszował szereg dokumentów, które następnie przedstawiał jako autentyczne. W czasie lustracji przeprowadzonej przez insp. sam. Grodyńskiego, wyszły na jaw rezultaty gospodarki Robakiewicza. Po aresztowaniu go, w Sądzie Okr. w Grodnie odbyła się rozprawa przeciw niemu za nadużycia na tamtejszym terenie. Wyrokiem sądowym został Robakiewicz skazany na 1 rok więzienia. Ukoronowanie działalności Robakiewicza stanowi usiłowanie z jego strony przemycenie grypsu z więzienia stanisławowskiego, otrzymanego od więźnie pozostającego pod zarzutem czynu antypaństwowego, a mianowicie podpalenia kościółka w Suchej Leszczynie. Robakiewicz, który miał opuścić więzienie za kaucją, chciał przemycić gryps antypaństwowca, w którym ten podawał wskazówki, jak mają zeznawać o jego alibi.

Jak już donieśliśmy, oskarżonych sądzi Trybunał w składzie: wicepr. s. o. Kadów, wot.: dr Fudali i s. Strzembosz. Oskarża prok. Trembałowicz. Broni adw. dr H. Seidler i ad. Wilder.

Proces wzbudza wielkie zainteresowanie.

WYPAD RABUSIA NA UL. PEŁTEWNEJ

(a) Jakiś młody osobnik napadł wczoraj na ul. Pełtewnej na przechodzącą Cecylię Niedrig (ul. Pełtewna 7) i wyrwał z jej rąk teczkę skórzaną, zawierającą damską garderobę. Po dokonaniu rabunku sprawca zbiegł w zaułki tej ulicy.

POŻAR W GMACHU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

(a) Skutkiem wadliwej budowy komina, do którego wpuszczone były belki sufitowe, powstał wczoraj pożar w gmachu Okr. Związku Strzeleckiego przy ul. Jabłonowskich 5. Ogień został rychło ugaszony.

— DZISIAJ „ROZRACHUNEK“ W TEATRZE ROZMAITOŚCI, który w pełni powodzenia zeszedł z repertuaru wobec wystawienia nowej premiery. Na wznowieniu w dniu dzisiejszym i jutro wiecz. wystąpią pp.: Górska, Mazarekówna, Tiche, Warnecki, w dalszej obsadzie pp.: Baryka, Borowski, Kępka-Bajerski, Przystawski. Reżyseria dyr. Warneckiego Abon. 9.

— NOWA PREMIERA TEATRÓW. — Najbliższą premierą Teatru W. będzie świetna współczesna komedia Haarwoda „Staroświecka idylla“, z której przygotowania odbywają się od dłuższego czasu w reżys. H. Szletyńskiego w obsadzie czołowych sił zespołu.

— JEDYNY MISTRZOWSKI KONCERT IGNACEGO FRIEDMANA wszechświatowej sławy pianisty i wirtuoza, odbędzie się 20 b. m. wieczorem. Bilety w kasach przedsprzedaży Teatru W. i miastowej, oraz w składzie nut Seyfartha.

— OPERA — TEATR WIELKI. Dziś „Rigoletto“ w obsadzie najlepszych śpiewaków rumuńskich z fenomenalnym tenorem Dino Badescu, mistrzem belcanta Tasianem i Cretzo, pierwszą koloraturą opery królewskiej, na czele. Dyryguje J. Lehrer. 13 i 15 b. m. wchodzi na afisz po długich przygotowaniach Wagnera „Lohengrin“ z udz. najlepszych śpiewaków polskich pod kier. muzycznym Bierdiajewa W roli Elzy Czerwińska-Orłowska posiadająca przepiękny głos sopranowy, Ortrudę usłyszymy w interpretacji pierwszego sopranu dramat. Platówny, Lohengrina śpiewa świetny tenor Gołębiowski, Telramunda, wspaniały baryton Mossakowski, króla — Wraga. Reżyseruje Ułuchanow. Kierownictwo opery dokłada wszelkich starań aby „Lohengrin“ wypadł wspaniale i w tym celu zostały powiększone chóry i orkiestra.

Bilety w kasie Teatru W. i w Orbisie, pl. Mariacki 5.

— PIERWSZA POLSKA OPERA dla radiosłuchaczy. Opera w Polsce istniała już od wieku 17-go, ale opera polska, to znaczy z polskim tekstem, zjawiła się znacznie później, bo dopiero w roku 1778. Data owa stała się w dziejach polskiej opery przełomową. Dnia 11. XI. 17[illegible] r. odbyło się pierwsze przedstawienie „N[illegible]y uszczęśliwionej“ Macieja Kamieńskiego do słów Bohomolca i Bogusławskiego. Muzyka „Nędzy uszczęśliwionej“ posiada ramy skromne; kilka arii solowych, duety, jeden numer zespołowy. — Nie mniej jednak całość pełna jest wdzięku, a jej radiowe wykonanie dziś o 20 pozwoli radiosłuchaczom poznać pierwszą polską operę. Wystąpią: orkiestra P. R. pod dyr. F. Rybickiego, Z. Maliszewski, A. Szlemińska, I. Pomorska oraz K. Chlebowski. Radiofon. i reżys. L. Schillera.

— O „NIBELUNGACH“. Dziś o 19 znakomity germanista prof. Z. Łempicki mówić będzie przez radio o „Nibelungach“. Będzie to VIII audycja z cyklu „Nieśmiertelne książki“.

KALENDARZYK KARNAWAŁOWY:

— BAL AEROKLUBU LWOWSKIEGO, odbędzie się 15 b. m. w salach hotelu George'a. Zaproszenia wydaje do dnia 15 b. m. Sekretariat Aeroklubu Lw. Lwów pl. Dąbrowskiego 2, w godzinach wieczornych, za okazaniem legitymacji. Cały dochód z powyższej imprezy przeznaczony na cele lotnictwa sportowego.

— ZWIĄZEK PAŃ DOMU zawiadamia, że 13 b. m. o 11-tej w lokalu Związku, Batorego 38, rozpoczyna się kurs różnych aplikacji i ozdób do sukien z włóczki, sukna i filcu. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat.

— POLSKIE TOW. POLITECHNICZNE we Lwowie zawiadamia, że 12 b. m. o 18.30 w sali P. T. P. Zimorowicza 9, odbędzie się odczyt inż. W. Czajkowskiego „Libia“. — „Wrażenia z podróży i praktyki technicznej“. Goście wprowadzeni przez Członków i studenci Wyż. Uczelni mile widziani.

— SEKCJA MECHANIKÓW Polsk. T-wa Politechn. oraz Stow. Inż. Mech. Polskich Oddział we Lwowie zawiadamiają, że 11 b. m. o 18.30 w sali P. T. P. Zimorowicza 9, odbędzie się pokaz filmów naukowych z dziedziny badań samochodowych wytw. „Reichsstelle für den Unterrichtsfilm w Berlinie“. Zagai i objaśnień udzielać będzie p. Dyr. Inż. Wł. Rubczyński. Goście wprowadzeni przez członków i studenci Wyż. Uczelni mile widziani.

— NA STOWARZYSZENIE P. P. MIŁOSIERDZIA św. Wincentego a Paulo (parafia św. Marcina). Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Dr Janiny Olszewskiej, składają Boreckie i Kaszyńska 40 zł.

— LEGITYMACJE TRAMWAJOWE SZKOLNE, uprawniające do ulgowych przejazdów tramwajami, które posiadają potwierdzenie wpisu na pierwsze półrocze roku szkolnego 1937-38 zachowują ważność tylko do 31 b. m. — Po tym terminie będą ważne wyłącznie legitymacje, które posiadać będą potwierdzenie wpisu na drugie półrocze roku szkolnego 1937-38.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Dr Platowski Kazimierz, wicedyr. B. G. K. — Warszawa, Pukacki Marian, przemysłowiec — Poznań, Węcławski Edmund, przemysłowiec — Poznań, Kowenicki Jan, dyr. dóbr — Dzików, Hr. Chodkiewicz Felicja, wł. dóbr — Horodyszcze, Dr Jarosz Jan, urzędnik — Drohobycz, Schönbeck Otto, student — Bydgoszcz, Denk Dezyderiusz Inż. — Borysław, Pawlaszek Kazimierz, przemysłowiec — Rypne, Russocki Zygmunt, wł. dóbr — Odrzechowa, Daszyński Roman, prokurent — Warszawa, Dr Lewandowski Zygmunt, lekarz — Warszawa, Pordzik Emanuel, inż — Katowice, Dr Krämer Markus, adwokat — Czerniowce, Hr. Pusławski Ksawery, wł. dóbr — Albertyn, Pisiuk Lew, dyrektor — Równe, Dr Kahlenberg Leon, lekarz — Czortków, Morawski Jan, urzędnik — Warszawa, Bierdiajew Walerian, dyr. — Warszawa, Scheinwald Giza, pryw. — Drohobycz, Wernicki Stanisław, inż. — Warszawa, Szantys Helena, urzędn. — Warszawa, Dziewcińska Wanda, urzędn. — Warszawa, Kawala Franciszek, kapt. — Warszawa, Szajnik Michał, przemysłowiec — Bydgoszcz, Morelowski Marian, profesor — Wilno, Nitecki Henryk, kapt. — Warszawa, Mehnys Adrian, dyr. kopalni — Krosno, Dr Harpel Rudolf, sędzia grodzki — Radomyśl, Watras Adam, urzędnik — Synowódzko, Mikulski Jan, reporter — Warszawa, Próchnik Berta, żona przemysłowca — Wiedeń, Dr Zins Renata, aplik. adw. — Kraków, Stein Chiel, fabrykant — Bielsko, Singer Józef, student — Wiedeń, Bugajski Jerzy, inż. — Warszawa, Rudcki Mieczysław, urzędnik — Łódź, Tylman Wacław, urzędnik — Łódź, Prochniewicz Eugeniusz, urzędnik — Piotrków, Stanisławski Florian, urzędnik — Warszawa, Kanca Adolf, kupiec — Warszawa, Paździor Bolesław, urzędnik — Warszawa, Firla Władysław, urzędnik — Bendzin, Grzybczyk Jan, przemysłowiec — Leżajsk, Małanicz Zygmunt, lustrator — Warszawa, Hłasko Maria, pryw. — Warszawa, Skomorowski Tadeusz, prawnik — Skomorochy, Legotka Witold, inż. — Warszawa, Agranowicz M., przemysłowiec — Łódź, Poźniakowski Franciszek, urzędnik — Warszawa, Pszczółkowski Teofil, urzędnik — Warszawa, Rzewuska Maria, żona notarj. — Czortków, Wójcik Kazimierz, urzędnik — Kielce, Dr Nawrocki Kurt, kupiec — Gdańsk.

CHRZEŚCIJANSKI PENSJONAT
„KASZTELANKA"
Lwów, 3-go MAJA 12
telefon 233-21

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH, od dnia 2. do dnia 8-go stycznia, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50.
10. Mr P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr K. Zygmuntowicza, ul Gródecka 84.

BENIAMINO GIGLI PRZYJEŻDŻA DO POLSKI

Jedno ze stołecznych biur koncertowych ma niebawem sfinalizować umowę z wielkim tenorem włoskim Beniamino Gigli, śpiewakiem opery mediolańskiej „La Scala", który wkrótce ma przybyć do Polski na występy gościnne w Operze warszawskiej, a poza tym wystąpić z koncertami w Krakowie i Warszawie. Za występy te śpiewak włoski ma otrzymać honorarium 20.000 zł. Przyjazdu śpiewaka, który obawia się nieco surowego klimatu, spodziewać się można najwcześniej w początkach marca.

ŚWIAT PRACY NA F. O. N.

W patriotycznym wyścigu dozbrajania naszej Armii, wzięli ostatnio czynny udział Robotnicy Fabryki Narzędzi Chirurgicznych Alfons Mann, Sp. Akc. w Warszawie, deklarując na rzecz Funduszu Obrony Narodowej [illegible]00 godzin roboczych.

Ogniwem zbliżenia polsko-francuskiego

inauguracja lektoratu języka polskiego w Montpellier

Paryż, 10. 1. (PAT.) Na uniwersytecie w Montpellier odbyła się podniosła uroczystość inauguracji lektoratu języka polskiego.

W uroczystości tej wzięli udział zarówno przedstawiciele ambasady polskiej w Paryżu w osobach radcy emigracyjnego i konsula generalnego Kary, konsul generalny w Marsylii p. Obrębski, stały delegat polskiego Ministerstwa Oświaty do spraw naukowych we Francji prof. Zygmunt Zaleski, jak również liczni przedstawiciele miejscowych władz francuskich, kół naukowych oraz miejscowej elity intelektualnej, artystycznej i politycznej.

Uroczystość ta odbyła się w auli uniwersytetu, pod przewodnictwem rektora Parizell, który w serdecznym przemówieniu powitał zebranych i stwierdził doniosłość nowej placówki uniwersyteckiej, dla współpracy intelektualnej między Polską i Francją. Następnie zabrał głos znany historyk dziekan uniwersytetu Montpellier p. Fliche, po czym z kolei zabrał głos lektor języka polskiego dr Zygmunt Markiewicz. Na zakończenie przemawiał profesor Zaleski, wygłaszając prelekcję o roli literatury w życiu Polski.

Wszystkie przemówienia były gorąco oklaskiwane przez zebranych, wśród których ze strony francuskiej obecny był prefekt p. Monis, dowódca miejscowego okręgu wojskowego gen. Goudot, poseł Badie, mer Montpellier, p. Zucarelli oraz przedstawiciel francuskiego ministerstwa oświaty.

Z okazji inauguracji lektoratu polskiego, odbył się w Montpellier szereg przyjęć dla gości polskich, wydanych przez przedstawicieli miejscowych kół uniwersyteckich. — Prasa miejscowa zamieściła obszerne sprawozdanie z uroczystości, podnosząc znaczenie nowej placówki naukowej, na rzecz zbliżenia polsko-francuskiego.

Bez naruszania budżetu domowego możemy przyjść z pomocą bezrobotnym

Zakres działania Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym ma na celu jak najliczniejsze zatrudnienie bezrobotnych oraz dożywianie dzieci. — Cel ten całkowicie został zrozumiany przez całe społeczeństwo, ofiary płyną ze wszech stron: biedny, bogaty, stary, młody i dzieci, każdy spieszy oddać swój grosz i jest rad, iż swoim skromnym datkiem może przyczynić się choć w części do poprawienia niedoli bezrobotnych i ich rodzin.

Bądźmy jednak szczerzy: sumy zebrane tą drogą, jak również wpływy, osiągnięte z dobrowolnego opodatkowania się świata pracy, zaledwie w części przyczyniły się do ulżenia doli bezrobotnych. Ilość bezrobotnych, mimo wydatnego zmniejszenia się — jest jeszcze jednakże tak duża, iż wpływy z dobrowolnych ofiar społeczeństwa, jak również kwoty przeznaczane corocznie przez Rząd, zaledwie w pewnym procencie pokrywają zapotrzebowanie. Przy szczerych chęciach i odrobinie oszczędności, społeczeństwo bez naruszenia swoich budżetów domowych, mogło by przyjść z pomocą dwakroć wydatniejszą jak dotychczas.

Pewien obywatel z Lublina przekazał Komitetowi Zimowej Pomocy kwotę 15 zł. wyjaśniając, iż sumę tę miał wydatkować na kwiaty dla narzeczonej. Uczynek ten przez narzeczoną przyjęty był entuzjastycznie. Przedstawiciel większego przedsiębiorstwa przemysłowego w Sosnowcu, jadąc w sprawach służbowych do Warszawy i będąc upoważniony do wydatkowania pieniędzy na przejazd klasą drugą, przyjechał trzecią, zaoszczędzone w ten sposób pieniądze ofiarował Komitetowi Zimowej Pomocy Bezrobotnym. Żona pewnego wyższego urzędnika, kupując materiał na suknię balową, zamiast zagranicznego towaru, kupiła krajowy i jak podkreśla w liście z wyrobu jest bardzo zadowolona, a zaoszczędzone w ten sposób pieniądze również ofiarowała na Pomoc Zimową. Czyn ten nie tylko przyczynił się do ulżenia doli bezrobotnym, ale również do poparcia przemysłu krajowego.

Gdyby tak całe społeczeństwo chciało się na tych pięknych przykładach wzorować, wtedy drogą znikomej oszczędności i bez naruszenia własnych budżetów domowych, można by zebrać taki kapitał, który nie tylko był by doraźną pomocą w okresie zimy, ale łącznie z funduszem rządowym dał by możność zatrudnienia wielkiej liczby bezrobotnych.

Z. K.

Niemiła przygoda przed wyjazdem do Palestyny

(a). — Do Żydowskiego Urzędu emigracyjnego „Jeas" przy ul. Mariackim l. 9, przybył w dniu wczorajszym Josel Preiss, zamieszkały w Kobielnicy, w powiecie jaworowskim. Ponieważ Preiss wraz z rodziną wyjeżdża w najbliższym czasie do Palestyny, przeto miał załatwić w wymienionej instytucji pewne formalności.

Gdy przybył wczoraj przed południem wraz z córką do wspomnianej kamienicy, przystąpił do niego jakiś młody osobnik, współwyznawca, a nawiązawszy z Preissem rozmowę, oświadczył mu, że jest urzędnikiem „Jeas" i bezzwłocznie sprawę załatwi. Zażądał tedy od niego najpierw złożenia 50 zł. — oszust — jak widać — poprzestawał na małym — a włożywszy banknot do koperty, za chwilę zwrócił kopertę z pieniądzmi Preissowi i szybko opuścił kamienicę. Gdy po chwili Preiss zaglądnął do koperty, zamiast banknotu 50-złotowego znalazł w niej skrawki papieru. Oszust, który w światku przestępczym nazywa się „koperciarzem" zbiegł bez śladu. Preiss stał się o jedno doświadczenie w życiu bogatszym a przed wyjazdem do Palestyny o 50 zł. biedniejszym.

Jak jeden kupiec drugiego wyprowadził w pole?

(a) Salomon Mojżesz Weiss założył sobie sklep z towarami spożywczymi przy ul. Gródeckiej l. 3. Aby pustkę zapełnić towarem udał się do sklepu Leona Blasbalga (pl. Bernardyński 14) i pobrał tam znaczną ilość rozmaitych towarów w łącznej kwocie 1406 zł.

Transakcję przeprowadził w listopadzie, zobowiązując się do miesiąca wywiązać ze swego kupieckiego długu. Sprzedawał tedy towary Blasbalga w swoim sklepie, zgarniał pieniądze a gdy wszystkie towary rozsprzedał, zamknął sklep. Gdy w dniu wczorajszym posłaniec Blasbalga zgłosił się u Weissa po odbiór pieniędzy, zastał sklep zamknięty i pozbawiony wszelkiego towaru. Sprawą oszusta zajęła się policja.

SKON ZASŁUŻONEGO DZIAŁACZA

W Tarnopolu zmarł śp. Antoni Ostoja Domaradzki, przeżywszy lat 67, niestrudzony działacz, szermierz idei sokolej. Syn Ziemi Podolskiej, przez lat 40ści pracował w Miejskiej Kasie Oszczędności w Tarnopolu, a równocześnie poświęcał swe siły pracy sokolej. Jako naczelnik Gniazda i Okręgu położył duże zasługi w robocie organizacyjnej. Organizuje on pierwszy hufiec harcerski i bierze żywy udział w pracy nad przygotowaniem przyszłego żołnierza polskiego. Śmierć Jego okrywa żałobą całe Podole.

UDZIAŁ AEROKLUBU LW. W I. KRAJOWEJ WYSTAWIE LOTNICZEJ WE LWOWIE

Aeroklub Lwowski z natury rzeczy jest silniej wystawą zainteresowany niż aerokluby innych miast polskich, jako pewnego rodzaju współgospodarz wystawy.

Na konferencji 3 bm. omawiano sprawę działu 6-go (sport i turystyka lotnicza), który w znacznej mierze przez Aeroklub będzie zrealizowany. Dział ten obrazuje zagadnienie sportu i turystyki lotn. w dwu grupach. Grupa pierwsza przedstawi podział sportu lotniczego i jego historię, druga organizację sportu lotniczego, w której będą reprezentowane Aerokluby prowincjonalne.

Dnia 15 bm. z okazji tradycyjnego balu Aeroklubu, na który ma przybyć szereg wybitnych osób z całej Polski, odbędzie się specjalna konferencja poświęcona wystawie, w której wezmą udział delegat A. R. P. i delegaci wszystkich Aeroklubów afiliowanych przy A. R. P.

ZWŁOKI NIEZNANEGO MĘŻCZYZNY NA UL. ZAMKOWEJ

(a) Wczoraj nad ranem przechodnie natknęli się na ul. zamkowej na zwłoki nieznanego mężczyzny, który zmarł prawdopodobnie skutkiem zamarznięcia. Wyglądem swym denat czynił wrażenie włóczęgi. Dochodzenia celem wyświetlenia przyczyny jego skonu w toku.

Zima—to okres grozy dla bezrobotnych
Nie wolno zwlekać z ofiarą na Pomoc Zimową!
Konto P. K. O. 70.200
Pomoc Zimowa

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Szanghaj — Moskwa", Grażyna: „Alotria", Palace: „Nieznana dziewczyna" i „Tajemniczy strzał".

BRZOZÓW. Goplana: „Pat i Patachon w raju", „Nancy Stella zaginęła" i „Magnolia", Sokół: „Jej Wysokość tańczy walca", „Gdzie diabeł nie może" i rewia.

BUCZACZ. Palace: „Romeo i Julia".

DROHOBYCZ. Wanda: „Ada, to nie wypada". Sztuka: „Dla kobiety".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Całuję tylko z miłości", Palace: „Pieśń skazańca", Sokół: „Gwiazda Riwiery".

KOŁOMYJA. Mars: „Historia jednej nocy", Gwiazda: „Hrabina Władinow".

NOWY SĄCZ. Sokół: „Znachor", Wiedza: „Yosziwara".

PRZEMYŚL. Apollo: „Władca", Casino: „Książę X", Muza: „Port Artura", Olimpia: „Kościuszko pod Racławicami". Fotoplastikon: „Barcelona i wystawa światowa".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Siódme niebo". Sokół: „Eskapada".

SAMBOR. Ojczyzna: „Pani minister tańczy"

STANISŁAWÓW. Casino: „Halka", Fon: „Książę i żebrak", Olimpia: „Pan redaktor szaleje", Warszawa: „Ich stu a ona jedna", Urania: „Więzień królewski".

STRYJ. Apollo: „Pat i Patachon w raju", Edison: „Truxa" i „Anonimowy kochanek", Sokół: „Nowy King Kong".

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

TEATR MAŁOPOLSKI:

11. 1. PRZEMYŚLANY: pop. Fantazy. wiecz. Małżeństwo.
WOROCHTA: pop. Pan Jowialski. wiecz Hau Hau.

12. 1. PODHAJCE: pop. Fantazy. wiecz. Małżeństwo.
DELATYN: wiecz. Hau, Hau.

Z Kołomyi

Zakończenie plebiscytu szkolnego

Tow. „Ridna szkoła" oraz inne stow. ukraińskie przeprowadziły w 36 gminach powiatu kołomyjskiego, kosowskiego i śniatyńskiego plebiscyt szkolny. Celem plebiscytu był wprowadzenie w publicznych szkołach prywatnych języka ukraińskiego jako wykładowego. Według otrzymanych informacyj dowiadujemy się, że przeprowadzony plebiscyt nie wyrządzi żadnej szkody Polakom zamieszkałym na kresach.

POŻEGNANIE MŁODYCH ARTYSTÓW. Zespół artystów z Warszawy opuścił Kołomyję, bawiąc przez 5 dni w pobliskich miejscowościach, jak: Berezów, Pistyń, Kosów, Zabłotów, Dzurków i Ceniawa. Zadaniem młodych artystów było nieść Polakom zamieszkującym Kresy, żywe słowo polskie, polskie pieśni i tańce. Na występy składały się recytacje zbiorowe i inscenizacje, jak n. p. inscenizacja noweli G. Morcinka „Serce za tamą". Artyści złożeni z młodzieży akademickiej występowali w oryginalnych strojach ludowych. Występy ich spotkały się z żywym uznaniem.

Z Jarosławia

TOW. PRZYJACIÓŁ ZW. STRZELECKIEGO. W sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się walne zebranie Koła Tow. Przyjaciół Zw. Strzeleckiego pod przewod. wiceprezesa Koła ks. prob. Opalińskiego.

W zebraniu wzięli również udział p. p.: starosta Kocół, referendarz mgr Kątnik, burmistrz dr Siara, radca Asłanowicz, komend. okr. Z. S. major Kopec, przedstawiciel Komendanta garnizonu major Danielewicz, inspektor szkolny Dziduszko i komend. pow. Z. S. por. Fludziński.

Sprawozdanie z czynności zarządu Koła za rok 1937 złożył sekretarz Koła, nacz. straży pożarnej p. Fedorowicz, sprawozdanie zaś kasowe skarbnik p. por. Kawaler.

POW. KOM. POMOCY DZIECIOM I MŁODZIEŻY. Z inicjatywy p. starosty Kocóła odbyło się onegdaj na ratuszu inauguracyjne zebranie Powiatowego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

Po zagajeniu p. Kocóła, który pokrótce przedstawił konieczność powołania do życia takiej organizacji, — zabrał głos insp. p. Fraczewski, zapoznając obecnych ze statutem P. K. P. Dz. i Mł. Po przyjęciu statutu, przystąpiono do wyboru prezesa, — którym został p. dr Siara, — 12 członków Zarządu, 3 członków Komisji Rewizyjnej i 3 członków Sadu polubownego.

Z Jaworowa

Policja Państw. niesie pomoc bezrobotnym

Granatowi żołnierze w powiecie jaworowskim usilnie pracują nad ulżeniem doli bezrobotnych, zamieszkałych na terenie powiatu jaworowskiego.

Owoce tej pracy są bardzo pokaźne, zwłaszcza, że zostały uzyskane na terenie zamieszkałym w większości przez mniejszość narodową. Koło „Rodziny Policyjnej" wystawiło w Jaworowie i Krakowcu sztukę Zapolskiej p. t. „Ich czworo", która dała dochód wyrażający się w kwocie 201 zł. 50 gr. Impreza ta stała na wysokim poziomie artystycznym i dla wszystkich zebranych była prawdziwą kulturalną rozrywką. Poza tym we wsiach Nahaczowie i Lipinie urządzono zabawy ludowe, z których dochód wyniósł 60 zł.

Jednocześnie wszyscy policjanci opodatkowali się na rzecz bezrobotnych, na przeciąg 5 miesięcy, co łącznie da sumę 227 zł. 75 gr.

Niezależnie od powyższego, jednostki policyjne w całym powiecie jaworowskim urządzą w najbliższym czasie cały szereg imprez, z których uzyskany dochód przeznaczą na pomoc bezrobotnym.

Pracując aż do wyczerpania w swoim zawodzie policjanci nie szczędzą resztek sił na pracę dla dobra najbiedniejszych, a w pracy tej przyświeca im myśl, że niejednej sierocie i biedakowi bez wyjścia, otarli łzy i spędzili smutek troski z czoła

Z Przemyśla

CO SŁYCHAĆ Z ZASIŁKIEM DLA BEZROB. PRACOW. UMYSŁ. Sprawa zasiłku pieniężnego z Z. U. S. dla bezrob. pracow. umysł., którzy byli zatrudnieni przez Zarząd Miasta mimo interwencji p. Prezydenta miasta dotychczas nie jest załatwioną. Bezrobotni, mający na swym utrzymaniu rodziny nieraz czekają od listopada, nie mając żadnych środków do życia. Możeby wreszcie tę palącą sprawę załatwić i dać tym ludziom to, co się im należy.

WYPOWIEDZENIE. Inwalidzi posiadający kioski w śródmieściu otrzymali od Zarządu Miasta wypowiedzenie zajmywanych placów i wezwanie do usunięcia kiosków.

AWANSE. W szeregach P. P. awansowali pp. kom. pow. P. P.: Janczyszyn, Turkiewicz Fr., Zwoliński J. i Łomycz J. Oprócz tego do stopni wyższych awansowało kilkunastu posterunkowych.

Z Sanoka

LIKWIDACJA SZAJKI ZŁODZIEI ROWEROWYCH. Tutejszy posterunek P. P. zlikwidował szajkę złodziei, którzy trudnili się kradzieżami rowerów w Sanoku i okolicy. W czasie dochodzeń stwierdzono fakt kradzieży kilkudziesięciu rowerów, z których kilka odnaleziono i zwrócono poszkodowanym. Przed Sądem Grodzkim stanęli uczestnicy szajki a to St. Smyczyński ze Sanoka, P. Noriak z Markowiec, St. Teper z Pisarowiec i Wł. Jamrozik z Laskówki. Po przeprowadzonej przez s. gr. dr Horowskiego rozprawie skazano Smyczyńskiego na karę bezwzględnego więzienia przez jeden rok, Noriaka na karę więzienia przez 6 miesięcy i grzywnę w kwocie 35 zł., Jamrozika na grzywnę w kwocie 10 zł, zaś Tepera uniewinniono dla braku dostatecznych dowodów.

Z Dobromila

STATYSTYKA PÓŁKOLONII T. S. L. Według sprawozdania Pow. Koła TSL w Dobromilu, staraniem T-wa odbyło się w lecie na terenie tut. powiatu 34 półkolonii. W półkoloniach, prowadzonych przez fachowe siły nauczycielskie, uczestniczyło 1700 dzieci. Cyfra ta jest trzykrotnie większa, niż analogiczna cyfra roku ub.

DOBROMIL TERENEM TURYSTYKI NARCIARSKIEJ. Sezon narciarski w Dobromilu ściągnął w r. b. znaczną liczbę turystów i zapowiada się dzięki doskonałym warunkom śniegowym znakomicie. Przepiękne okolice Dobromila, bogate w długie zjazdy, nie ustępują pod względem rozmaitości terenowych Bieszczadom i były dotychczas nie wyzyskane. Wobec wysiłków w tym kierunku władz i społeczeństwa miejscowego, należy się spodziewać, że już w przyszłym roku Dobromil będzie należał do najliczniej odwiedzanych zimowisk.

Z Rawy Ruskiej

POŻARY. Ostatnio na terenie naszego powiatu zanotowano dwa pożary. W zagrodzie Katarzyny Pechnyk zam. w Przedmieściu Małym, gromada Magierów wybuchł pożar, skutkiem czego spłonął dach domu mieszkalnego. Dochodzenia wykazały, że dom podpaliła sama poszkodowana. W Uhnowie zaś zapalił się od zewnątrz dom Wakuły, ale dzięki energicznej akcji miejscowej straży pożarnej ogień zlokalizowano.

KRADZIEŻ KONI. Onegdaj w Nowosiółkach Kardynalskich skradziono jednej nocy trzy konie na szkodę Justyny Karp i Iwana Kowala. Dochodzenia w toku.

Z Buczacza

ŚWIETLICE DLA BEZROBOTNYCH. Kom. Pomocy Zimowej otworzył dwie świetlice dla bezrobotnych. Bezrobotni w świetlicach korzystają z czasopism, dzienników oraz gier towarzyskich.

JASEŁKA. Staraniem dzieci z ochronki przy współudziale starszej młodzieży harcerskiej zostały odegrane w sali „Sokoła" Jasełka. Gra młodych artystów b. dobra. Publiczności dość dużo.

„ZEW MŁODZIEŻY". W ostatnich dniach ukazał się pierwszy numer czasopisma młodzieży Państw. Gimn. w Buczaczu „Zew Młodzieży". Opiekunem czasopisma jest prof. A. Grzybowski. Pismo stoi na wysokim poziomie literackim.

Ze Stanisławowa

ZATWIERDZENIE PREZYDENTA MIASTA. P. Minister Spr. Wewn. zatwierdził p. mgr Fr. Kotlarczuka na stanowisko prezydenta m. Stanisławowa. Prezydent Kotlarczuk został jednogłośnie wybrany przez Radę Miejską, a wybór ten był odzwierciedleniem woli całego tut. społeczeństwa, które poznało walory osobiste i społeczne prezyd. Kotlarczuka. Decyzja Ministerstwa Spraw Wewn. spotkała się z pełnym zadowoleniem stanisławowskiego społeczeństwa, które opierając się na dotychczas zaobserwowanych wynikach pracy Zarządu miejskiego pod kierownictwem prezyd. Kotlarczuka jest przekonane, że dla Stanisławowa nastąpił obecnie okres ponownego rozkwitu.

PÓŁ WIEKU NA POSTERUNKU. Znana w Stanisławowie firma p. T. Kwiatkowskiego obchodziła w br. 50-lecie swego istnienia. Sklep korzenny i pokój śniadankowy p. Kwiatkowskiego został założony przez jego śp. ojca w 1888 r. Starej polskiej placówce handlowej, która bez przerwy wytrwała pół wieku na posterunku, życzymy dalszej owocnej pracy i dalszego rozwoju.

Z Sambora

ODZNACZENIA. Za zasługi położone na polu kupiectwa został odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi wiceburmistrz Sambora, p. Mitro Aureliusz oraz złotym Krzyżem Zasługi dr Dobrzański Stefan, lekarz Ubezpieczalni Społecznej.

Meble
EDWARDA KLEBANA
poleca **sypialnie, jadalnie, gabinety**
Wyroby wyłącznie własne 2467
Lwów, Czarnieckiego 2, tel 270-45

Z Brodow

OPŁATEK ZW. STRZELECKIEGO. Onegdaj oddziały Zw. Strzeleckiego urządziły „Opłatek". Uroczystość rozpoczął ks. prof. Chowaniec, który po wygłoszeniu okolicznościowego przemówienia złożył strzelcom i strzelczyniom życzenia owocnej pracy dla Państwa. Po przemówieniu prezesa oddziału obyw. Eislera i komend. Pow. Z. S. ob. Nagaja — zebrani zasiedli do wspólnej wieczerzy, w czasie której orkiestra mandolinistów strzelców — odegrała kilka wesołych utworów. Po wieczerzy odbyła się skromna zabawa taneczna, która w miłym nastroju zakończyła się przed północą.

Z Radymna

Cudem uniknął śmierci pod kołami pociągu

Na przejeździe kolejowym przed stacją Radymno wydarzył się wypadek, który tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnął za sobą śmiertelnych ofiar. Wypadek, który mógł przybrać bardzo tragiczne rozmiary, spowodowany został z winy funkcjonariusza kolejowego, który na przejeździe kolejowym nie opuścił na czas zapory ochronnej. Szczegóły wypadku przedstawiają się następująco: Dr P. Kurzweil wracając późną nocą od chorego z pobliskiej wsi, przejeżdżał na przejeździe kolejowym przez tory; w tym momencie nadjechał pociąg pospieszny zdążający w kierunku Lwowa. Maszynista widząc przeszkodę na torach puścił hamulce w ruch — mimo to pędzący jeszcze parowóz silnym uderzeniem w tył sanek, którymi jechał dr Kurzweil, odrzucił je wraz z końmi i pasażerem o kilkanaście metrów. Cudem dr Kurzweil uniknął śmierci, odnosząc tylko szereg zewnętrznych obrażeń. Zaznaczyć należy, że jest to drugi podobny wypadek koło Radymna. Dlatego też kolejarze obsługujący na przejazdach kolejowych zapory ochronne, powinni więcej dbać o swoje obowiązki, aby w przyszłości podobne wypadki nie miały miejsca

(Bru.)



INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU





Meble
stale na składzie — poleca stolarnia
Fr. Zieliński, Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu 2130
Towar solidny. — Ceny niskie.



TOWARY BŁAWATNE
WEŁNY, PŁÓTNA I POŚCIEL poleca
MARIAN MLEKO
LWÓW, PL. BILCZEWSKIEGO Tel. 224-75
(obok Apteki Łazowskiego)
Ceny najniższe 2537 Ceny najniższe

MŁODY ARCHITEKT LUB ABSOLWENT SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ interesujący się architekturą wnętrz zostanie przyjęty przez poważną firmę lwowską.
Oferty z życiorysem, odpisami świadectw i podaniem referencji w terminie do 20-go stycznia pod szyfrą: „Okaziciel kwitu Nr. 7772“ do Admin. „Dziennika Polskiego“. 8355

Ceny fabryczne!! Wyrób własny
Kołdry - Materace
Poduszki - Prześcieradła
Poszewki - Ręczniki
Obrusy - Płótna - Szyfony
Koce - Kapy - Firanki
ANTONI PIETRUSZEWSKI
Lwów, HALICKA 20. Tel. 213-33
Cenniki na żądanie darmo 1811 Cenniki na żądanie darmo

BRZUCHOWICE, piętnaście minut od dworca, do sprzedania willa murowana, oparkaniona, dwa razy dwa pokoje kuchnie, ogród, elektryka, studnia źródlana, osobno praczkarnia, drewutnia. Wiadomość: W. Laskowski, Lwów, Dwernickiego, — Stacja pomp, tel. 253-80. 8376

FORTEPIANY, PIANINA

gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia
HANAK
Piłsudskiego 21, I. p. 189

DYWAN perski sprzedam. Wiadomość: Zofii 59. 8372

SPRZEDAM baranicę w dobrym stanie. Chodkiewicza 9, m. osiem. 8366

TERMOMETRY LEKARSKIE, chemiczne, kąpielowe i zaokienne poleca firma 1391
KOPERNICKI i SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P. K. O. 143.590

OGŁOSZENIA

Żarówki oszczędnościowe **Lampy** elektryczne oraz wszelkie **Instalacje**
poleca **STANISŁAW CHĘĆ** Lwów Łyczakowska 4
Stałe pogotowie napraw. 2751 Telefon 118-55

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

ZYBLIKIEWICZA 41, m. 5. osobny pokój, łazienka, dobre utrzymanie. 8323

W GMACHU Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych ulica Mochnackiego 14/16 do wynajęcia z dniem 1 lutego 1938 r. 6–9-cio pokojowy lokal biurowy na II. piętrze. Bliższe informacje udziela się telefonicznie Nr. 253-36. 8321

POKÓJ komfortowy umeblowany solidnym panom. Strzemię 7, m. 5, godz. 14—17. 8357

DWA pokoje, kuchnia, do wynajęcia. Lwów, B. Chrobrego 15. 8356

POKÓJ ładnie umeblowany, frontowy, słoneczny, wynajmę. — Utrzymanie, bez. Piłsudskiego 3, m. 7. 8359

UL. KADECKA (róg Pochyłej 2) — komfortowy, słoneczny pokój i kuchnia z wszystkimi dodatkami oraz dwa sklepy na kolonialkę, owocarnię, mleczarnię, wędliniarnię, fryzjernię do wynajęcia, Telefon 214-51. 8385

POKÓJ, kuchnia, łazienka, I piętro, zaraz do wynajęcia za 70 zł. Boczna Snopkowska 2.

PIĘKNY POKÓJ umeblowany, biuro, dwupokojowy. Pl. Bernardyński 14. 8362

POKÓJ niekrępujący, centralne ogrzewanie, panom zaraz, Senatorska pięć, III p. 8380

POKÓJ ładnie umeblowany — frontowy — słoneczny, wynajmę — utrzymanie — bez. Piłsudskiego 3, m. 7. 8294

NAUKA

JĘZYKÓW tłumaczenia, streszczenia, stylizacja, korespondencja, korekty Lekcje. Maszynopisanie. Sokoła trzy. 8360

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

RUTYNOWANA pielęgniarka poszukuje pracy: stawia bańki, masaże, zastrzyki, pielęgnacja. Łaskawe zgłoszenia pod: „Pielęgniarka“ do Administracji. 8386

MAGISTRA farmacji kilkuletnia praktyka, poszukuje posady we Lwowie lub okolicach Lwowa. Adm. „Dziennika Polskiego“ pod „Pierwszorzędne referencje“. 8354

Czytajcie „Dziennik Polski“

KSIĄŻKI

NARCIARSKIE podręczniki w wielkim wyborze najtaniej w księgarni „Mól Książkowy“, Batorego 6. 8324

KALENDARZE książkowe, bloczkowe, tygodniowe, notesowe i terminarze najtaniej w księgarni „Mól książkowy“ Batorego 6. 8325

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

DWUPOKOJOWE, mieszkanie, komfort, tanie, zaraz do wynajęcia, ul. Sowińskiego 18. Wiadomość dozorca. 8378

5—6 POKOI, komfort, pierwsze piętro, do wynajęcia. Piłsudskiego 11 A. 8375

ŁADNY pokój z klatki schodowej, ul. Mochnackiego 9, drugie, parter, m. sześć. 8374

POKÓJ kuchnia, pełny komfort, Piekarska trzynaście. Dozorca wskaże. 8373

TRZY pełnokomfortowe pokoje i kuchnia, wolne od podatku, ul. Grochowska — tanio do wynajęcia. Wiadomość: Józefa osiem — mieszkanie trzy. 8371

POTOCKIEGO 62. 3-pokojowe mieszkanie, — pełnokomfortowe; pokój, garaż, do wynajęcia. Telefon 275-16. 8370

PEŁNOKOMFORTOWY pokój wynajmę panom — rządowcom, ulica Jakuba Strzemię dziewięć. 8369

POKÓJ umeblowany, niekrępujący, utrzymanie, odstąpię. Długosza 27, parter prawy. 8368

NIEUMEBLOWANY komfortowy pokój, intelig. wynajmę. — Wiadomość ul. Zielona 21. Winnicka. 8364

LOKALE PRZEMYSŁOWE

LOKAL sklepowy obok Hotelu George'a — Sienkiewicza pięć, do wynajęcia. 8377

LOKAL na magazyn do wynajęcia. Wiadomość rytownik, ul. Sienkiewicza trzy. 8379

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

FORTEPIAN światowej sławy, koncertowy, angielski, podwójnie repetycyjny mechanizm, sprzedam. Sykstuska 19/19. 8383

FUTRO tchórze, damskie, okazyjnie sprzedam, Leona Sapiehy 83 p. Berezowski. 8382



OBRAZY
oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki,
Salon Obrazów
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
telefon 265-86 2798

SPRZEDAM maszynę do szycia, ulica Kurkowa 10, Kolankowska. 8381

RÓŻNE

POLSKA SZWALNIA, ul. Chorążczyzny 11, pierwsze piętro, wprowadza oprócz dotychczasowego szycia i haftu wypraw, pościeli, bielizny damskiej jedwabnej i perkalowej, bielizny męskiej i pyjam, dział bielizny i konfekcji dziecinnej, wyprawek dla niemowląt. — Polska Szwalnie również wykonuje bluzki damskie. 8365

BEZPŁATNIE udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość“. Kotlarska 12/I. 616

ZA UDZIELENIE pożyczki 2000 zł. hipotecznie zabezpieczonych — oddam pokój z kuchnią za odsetki. Wiadomość — telef. 260-69. 8365

Najnowsze
Najlepsze
Najtrwalsze
Najoryginalniejsze
Najsubtelniejsze
WODY KOLOŃSKIE i PERFUMY
na wagę po najniższych cenach poleca
Perfumeria S. FEDERA
Lwów, Sykstuska 7, Filia Kopernika 15a, Halicka 16

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym
„Dziennika Polskiego“

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“: Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.